

Sygn. akt VIII C 572/21

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 19 kwietnia 2023 roku

Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi w VIII Wydziale Cywilnym

w składzie: przewodniczący: Sędzia Bartek Męcina

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 19 kwietnia 2023 roku w Ł.

sprawy z powództwa J. P.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 56.696,34 zł (pięćdziesiąt sześć tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych trzydzieści cztery grosze) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 43.000 zł (czterdzieści trzy tysiące złotych) od dnia 18 października 2017 r. do dnia zapłaty, a od kwoty 13.696,34 zł (trzynaście tysięcy sześćset dziewięćdziesiąt sześć złotych trzydzieści cztery grosze) od dnia 20 lipca 2021 r. do dnia zapłaty,
2. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 1.500 zł (jeden tysiąc pięćset złotych) wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 lipca 2021 r. do dnia zapłaty,
3. ustala, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 20 lipca 2006 r. zawarta pomiędzy powodem, a pozwanym jest nieważna,
4. oddala powództwo w pozostałej części,
5. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.985,89 zł (dwanaście tysięcy dziewięćset osiemdziesiąt pięć złotych osiemdziesiąt dziewięć groszy) tytułem zwrotu kosztów procesu,
6. zarządza zwrot ze Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi- Widzewa w Łodzi na rzecz powoda kwoty 431,11 zł (czterysta trzydzieści jeden złotych jedenaście groszy) tytułem pozostałej części zaliczki uiszczonej na poczet wynagrodzenia biegłego w dniu 29 czerwca 2022 r.

Sygn. akt VIII C 572/21

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 2 czerwca 2021 roku powód J. P., reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł: 1) o zasądzenie od pozwanego (...) S.A. w W. kwoty 56.696,34 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2017 roku do dnia zapłaty w związku z nieważnością zawartej umowy kredytu i zwrotem wszystkich zapłaconych kwot dokonanych w złotych polskich od dnia zawarcia umowy do dnia 15 września 2020 roku, 2) o zasądzenie od pozwanego kwoty 1.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem nienależnie pobranego (...) Niskiego Wkładu Własnego w związku z bezskutecznością klauzul abuzywnych dotyczących tego ubezpieczenia, 3) o ustalenie, że umowa nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 20 lipca 2006 roku jest nieważna.

Ewentualnie, na wypadek uznania umowy za zawartą zgodnie z prawem

powód wniósł o zasądzenie od pozwanego: 1) kwoty 13.206,60 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem nadpłaty w spłacie kredytu w związku z bezskutecznością klauzul abuzywnych dotyczących ustalania kursu CHF, 2) kwoty 1.236,92 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem nienależnie pobranego spreadu w związku z bezskutecznością klauzul abuzywnych dotyczących ustalania kursu CHF, 3) kwoty 1.500 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 18 października 2017 roku do dnia zapłaty tytułem nienależnie pobranego (...) Niskiego Wkładu Własnego w związku z bezskutecznością klauzul abuzywnych dotyczących tego ubezpieczenia, ponadto, 4) o ustalenie, że klauzula indeksacyjna kredytu do waluty obcej CHF wprowadzona na potrzeby uruchomienia kredytu zawarta w umowie nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF z dnia 20 lipca 2006 roku w § 1 ust. 3A, § 8 ust. 1, § 11 ust. 1-2 umowy, jak również klauzula indeksacyjna kredytu do waluty obcej CHF wprowadzona na potrzeby spłaty kredytu zawarta w § 12 ust. 4 umowy, klauzula regulująca zmiany opłat i prowizji w § 21 ust. 2 umowy oraz klauzula w § 3 ust. 4 umowy określająca wysokość (...) Niskiego Wkładu Własnego, są bezskuteczne względem powoda. Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu.

W uzasadnieniu pełnomocnik wyjaśnił, że w dniu 20 lipca 2006 roku powód zawarł z poprzednikiem prawnym pozwanego umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Powód podjął decyzję o kupnie nieruchomości w celu zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych. Pozwany nie wyjaśnił istotnych założeń (w tym ryzyka) oferty kredytu we frankach szwajcarskich stwierdzając lakonicznie, iż jest to najkorzystniejsze rozwiązanie dla powoda. Powód dowiedział się wyłącznie od pracowników pozwanego, że ten rodzaj kredytu na zakup nieruchomości jest bardzo popularny, ze względu na znacznie tańszy koszt kredytu i stosunkowo niewielkie (jak na kredyt w walucie) ryzyko. Kurs franka szwajcarskiego był bowiem przedstawiony jako charakteryzujący się wysoką stabilnością wśród walut obcych. Nie były wskazane żadne ryzyka jego wzrostu, jak również sposób ustalania kursu CHF przez Bank zarówno na potrzeby uruchomienia kredytu jak i na potrzeby spłaty comiesięcznych rat. Żaden z przedstawicieli pozwanego nie informował powoda o spreadzie i pobieraniu dodatkowego wynagrodzenia przez Bank z tego tytułu. Wobec powyższego, powód podpisał przedłożone dokumenty. Na mocy umowy pozwany zobowiązał się do uruchomienia kredytu w kwocie 57.000 zł przy czym walutą waloryzacji był frank szwajcarski. Wobec faktu, iż kwota kredytu została wyrażona w walucie CHF powód nie wiedział, jaką kwotę kredytu otrzyma po uruchomieniu i jaką zobowiązany jest spłacać. Na potrzeby uruchomienia kredytu jak również spłaty jedyne postanowienia o przeliczeniu kursu CHF na złote znajdują się odpowiednio w § 8 ust. 1 oraz § 12 ust. 4 umowy, które odsyłają odpowiednio do kursu kupna waluty CHF według tabeli kursowej (...) Banku S.A., z dnia i godziny uruchomienia kredytu oraz kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku S.A. obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50. Powyższe postanowienia nie były przedmiotem jakichkolwiek negocjacji pomiędzy powodem i pozwanym, przez co świadczą o ich abuzywności. W ocenie powoda powyższe postanowienia są niejednoznaczne i pozwalają w sposób arbitralny kształtować koszt kredytu. Biorąc pod uwagę kryteria zastosowane przez Bank co do sposobu ustalania kursów wymiany walut należy stwierdzić, iż wprowadzając takie postanowienia do umowy kredytowej Bank zapewnił sobie dodatkowe, ukryte wynagrodzenie nie informując o tym kredytobiorcy. W istocie pozwany najpierw w sposób dowolny ustalił jaką kwotę kredytu otrzyma powód, gdyż kwota ta nie wynikała bezpośrednio z umowy tylko z waloryzacji dokonanej na podstawie kursu kupna waluty CHF wg tabeli kursowej (...) Banku S.A. i dopiero wówczas powód dowiedział się, w jakiej wysokości kredyt został wypłacony. Sposób w jaki ustalany był kurs lub choćby jego możliwe odchylenia od obiektywnych wskaźników niezależnych od pozwanego nie został podany w umowie. Dotyczy to zarówno kursu kupna, po jakim przeliczana była pierwotna kwota kredytu, jak i kursu sprzedaży po jakim następnie przeliczana była pobrana rata. Zarówno wypłata jak i spłata kredytu odbywała się w ten sposób, że pozwany dokonywał ustalenia wysokości raty w CHF, następnie przeliczał ją na złotówki po ustalonym przez siebie kursie sprzedaży franka szwajcarskiego i otrzymaną wartość pobierał z rachunku osobistego powoda prowadzonego w złotówkach. Saldo w CHF było pomniejszane o kapitałową część pobranej raty. To pozwany więc już po zawarciu umowy kredytu samodzielnie, dowolnie i arbitralnie zdecydował jaką ostatecznie kwotę kredytu zdecyduje się wypłacić i jaką ostatecznie kwotę kredytu powód ma mu spłacać. W konsekwencji pomimo, że powód nadal dokonuje spłat kredytu, saldo kredytu nie zmalało w sposób znaczący. Odnosząc się do poszczególnych

przyczyn nieważności pełnomocnik wskazał w pierwszej kolejności, że pozwany wbrew ustawowemu obowiązкови wynikającemu z ustawy Prawo bankowe nie określił kwoty kredytu. Umowa kredytu, pomimo tego, że wyrażono w niej kwotę zobowiązania w CHF, stanowiła w istocie kredyt w PLN, zaś frank szwajcarski stanowił jedynie tzw. klauzulę waloryzacyjną. Przyjęcie więc że zawarta umowa kredytu była kredytem w złotych polskich powodowało, że w istocie nie doszło do określenia w treści stosunku prawnego jego kwoty. Aczkolwiek strony ustaliły ilość oddanych do dyspozycji kredytobiorcy środków pieniężnych w konkretnej ilości w CHF, to powód nie mógł domagać się ich wypłaty w tej walucie, gdyż wypłata miała nastąpić w złotych polskich, po przeliczeniu według kursu kupna walut, który miał obowiązywać w banku w dniu wypłaty, zgodnie z tabelą kursów ogłaszana w banku z zastosowaniem zasad ich ustalania w nim obowiązujących. Dodatkowo, zdaniem powoda, na dzień zawarcia umowy kredytowej brak było w prawie polskim podstaw prawnych do jej zawarcia. Jeżeli bowiem kwota wyrażona jest w złotych polskich to zgodnie z art. 358<sup>1</sup> k.c. spełnienie świadczenia powinno nastąpić przez zapłatę sumy nominalnej w złotych polskich, natomiast jeżeli kwota jest wyrażona w walucie obcej spełnić świadczenie należy w walucie obcej. Bank nie może przy tym żądać od kredytobiorcy zwrotu większej kwoty środków pieniężnych aniżeli kwoty oddanej do dyspozycji. W konsekwencji zgodnie z art. 358<sup>1</sup> §5 k.c. nie można stosować waloryzacji umownej przewidzianej w art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. Przeczy temu art. 69 ust. 1 Prawa Bankowego, który określa między innymi obowiązek kredytobiorcy do zwrotu otrzymanej kwoty kredytu gdyż stanowi on normę bezwzględnie obowiązującą (ius cogens) i wyklucza możliwość waloryzowania (indeksowania) tej kwoty w odniesieniu do innych mierników wartości. Zastosowana przez pozwanego waloryzacja jest konstrukcją całkowicie zbędną biorąc pod uwagę konieczność zabezpieczenia interesów każdej ze stron umowy kredytu. Dodatkowo waloryzacja taka przy kredycie hipotecznym jest całkowicie niepotrzebna, gdyż funkcję waloryzacyjną pełni odsetki. W ocenie pełnomocnika, wprawdzie można rozważać przyjęcie, że kredyt udzielony powodowi jest kredytem udzielonym w walucie polskiej, przy czym na dany dzień rozliczeniowy kwota kapitału kredytu przeliczana jest na walutę obcą (według bieżącego kursu wymiany walut), która to kwota stanowi następnie podstawę ustalania wysokości wypłat kredytu oraz rat kapitałowo-odsetkowych, to jednak w okresie zawarcia umowy obowiązywała zasada walutowości, wyrażona w obowiązującej w tym czasie treści 358 k.c. Wówczas jednak określenie wysokości świadczeń stron umowy w CHF z zastrzeżeniem ich przeliczenia na polski złoty nie stanowi tylko klauzuli waloryzacyjnej, lecz jest wskazaniem kwoty i waluty kredytu, co w przypadku braku przepisu szczególnego (którego w tamtym okresie nie było) prowadziło do naruszenia zasady walutowości. Wyjątkiem wskazanym w ustawie w okresie zawarcia umowy było prawo dewizowe, regulujące obrót wartościami dewizowymi, w związku z czym wprowadzenie do obiegu produktu o takim charakterze z ominięciem przepisów w/w ustawy stanowiło formę obejścia prawa i w związku z tym czynność prawna dokonana w tym celu jest nieważna.

W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że pozwany wbrew obowiązкови wynikającemu z prawa bankowego nie podał całkowitego kosztu kredytu, a sama umowa zawiera w sobie wkomponowany instrument finansowy zbliżony do swapa walutowo-procentowego. Skutkiem waloryzacji jest zamiana kwoty początkowej kredytu w złotych polskich na kwotę początkową we frankach szwajcarskich, którą kredytobiorca spłaca ratalnie, przez co zostaje narażony na bardzo duże ryzyko walutowe. To powoduje, że umowa jest nieważna, ponieważ sprzeczna jest z naturą stosunku prawnego jakim jest umowa kredytu wskazana w art. 60 Prawa bankowego. Powodowi zależało bowiem na zawarciu prostej umowy kredytu bankowego, a tutaj pod pozorem umowy kredytu zostały przemyczone instrumenty finansowe, które żadnej korzyści powodowi nie przynosiły tylko pozwanemu. Działanie takie było dodatkowo sprzeczne

z zasadami współżycia społecznego. Pozwany w sposób całkowicie świadomy wykorzystał zaufanie powoda do niego - banku jako instytucji finansowej zaufania publicznego. Powód uwierzył, że zawierana umowa jest całkowicie dla niego bezpieczna i pozwany nie będzie wykorzystywał swojej przewagi na jego niekorzyść. Tymczasem pozwany zadbał wyłącznie

o swój własny, ekonomiczny interes wykorzystując nieznajomość rynku finansowo - bankowego przez powoda. Przy zawieraniu umowy Bank nie wskazał z jakim ryzykiem wiąże się zaciąganie kredytu w walucie obcej, na której kurs powód nie miał żadnego wpływu, że kurs franka szwajcarskiego będzie zależny od pozwanego na podstawie niejasnych przepisów wprowadzonych przez niego do umowy, nie wspominał o spreadzie a więc dodatkowym koszcie kredytu. Dodatkowo podczas realizacji umowy pozwany ustalał zawsze kurs franka szwajcarskiego niekorzystny dla powoda,

który odbiegał również od średniego kursu franka szwajcarskiego ustalanego przez NBP. Tym samym powód został narażony na otwarte ryzyko walutowe, które w 100% obciąża wyłącznie jego. Co istotne ani umowa ani inne wzorce umowne mogące stanowić podstawę ustalenia treści łączącego strony stosunku prawnego, nie określały prawidłowo zasad ustalania tych kursów, wobec czego Bank mógł je kształtować

w dowolny sposób. Nie ma przy tym znaczenia czy ustalając Tabelę kursów bank posługuje się wewnętrznymi procedurami i jaki jest ich kształt, gdyż, nie stanowiąc elementu stosunku prawnego łączącego strony, również te zasady są zależne od woli banku i mogą w każdym momencie ulec zmianie. W konsekwencji kurs CHF na potrzeby uruchomienia i spłaty kredytu jest ustalany w oparciu o tabele pozwanego bez żadnych obiektywnych kryteriów. Takie ukształtowanie stosunku zobowiązaniowego narusza jego istotę, gdyż wprowadza do stosunku zobowiązaniowego element nadrzędności jednej ze stron i podporządkowania drugiej strony, bez odwołania do jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, zakreślających granice swobody jednej ze stron. Naruszenie istoty stosunku zobowiązaniowego oznacza przekroczenie granic swobody umów określonych w art. 353<sup>1</sup> k.c. i prowadzi do nieważności czynności prawnej jako sprzecznej z ustawą (art. 58 k.c.). Dotknięte nieważnością postanowienia dotyczyły bowiem głównego świadczenia kredytobiorcy, tj. zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu i zapłaty odsetek, co należy do essentialia negotii umowy kredytu. Pełnomocnik zwrócił przy tym uwagę, że usunięcie postanowień dotyczących kursu przeliczeniowego nie może prowadzić do przekształcenia kredytu indeksowanego w zwykły kredyt złotowy. Usunięcie przepisów

o indeksacji oznaczałoby bowiem niedozwoloną ingerencję, przekraczającą dyspozycję

art. 58 § 3 k.c., po drugie spowodowałoby zmianę charakteru umowy - jej sensu gospodarczego. O ile powód byłby zapewne zainteresowany tanim kredytem złotowym, to pewnością taki produkt nie mógłby się znaleźć w ofercie pozwanego, a nawet nie mógłby zostać udzielony

w drodze wyjątku (np. po indywidualnych negocjacjach). Z dużą dozą prawdopodobieństwa uznać można, że do zawarcia umowy, nawet gdyby teoretycznie mogła funkcjonować bez postanowień indeksacyjnych, nigdy by nie doszło. Po pominięciu klauzuli niedozwolonej dotyczącej kursu przeliczeniowego pozostałaby umowa o kredyt indeksowany do waluty obcej po nieznanym kursie, którego nie mogłyby ustalić przepisy dyspozytywne. Umowy nie można by potraktować jako złotowej, gdyż w mocy pozostaje, określająca główne świadczenia stron klauzula indeksacyjna. Ponadto w umowie zawarto szereg innych postanowień związanych

z indeksacją, które nie mogłyby zostać zrealizowane. Niezależnie od powyższego pełnomocnik wyjaśnił, że zastosowane w umowie kredytowej klauzule waloryzacyjne spełniają przesłanki abuzywności na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. tj. rażąco naruszają interesy konsumentów i są sprzeczne z dobrymi obyczajami, a ich treść nie była indywidualnie uzgodniona z powodem. Powtórzył, że bank może wybrać dowolne kryteria ustalania kursów, niekoniecznie związane z aktualnym kursem ukształtowanym przez rynek walutowy i ma możliwość uzyskania korzyści finansowych stanowiących dla kredytobiorcy dodatkowe koszty kredytu, których oszacowanie nie jest możliwe ze względu na brak oparcia zasad ustalania kursów wymiany o obiektywne

i przejrzyste kryteria. Uzupełniająco zwrócił uwagę, że kursy wykorzystywane przez Bank nie są kursami średnimi, lecz kursami kupna i sprzedaży, a więc z zasady zawierają wynagrodzenie - marżę Banku za dokonanie transakcji kupna lub sprzedaży, której wysokość jest zależna tylko i wyłącznie od woli pozwanego. Wprawdzie konsument zawierając umowę kredytu indeksowanego liczy się i akceptuje ryzyko wynikające ze zmienności kursów walutowych, lecz nie ma ono nic wspólnego z ryzykiem całkowicie dowolnego kształtowania kursu wymiany przez kredytodawcę i narażenia konsumenta na nieprzewidywalne koszty. Dodatkowo, zgodnie

z § 21 ust. 2 umowy, Bank może zmienić opłaty i prowizje w zawarte w cenniku w dowolnie wybranym przez siebie momencie, gdyż przesłanki zmiany zostały określone tak szeroko, że

w każdej chwili bank może uznać, że jedna z nich została spełniona. Niektóre przesłanki wskazane w klauzuli ziszczą się stale, inne są zależne od woli Banku. Konsument jest zatem narażony na niemożliwe do przewidzenia zmiany wysokości lub wprowadzenie nowych opłat

i prowizji pobieranych przez pozwanego w związku z wykonywaniem umowy, bez możliwości ich zweryfikowania w oparciu o jakiegokolwiek obiektywne kryteria. Pełnomocnik podkreślił również, że skutkiem wyrażenia wysokości zobowiązania konsumenta w walucie obcej jest nierównomierne rozłożenie ryzyka ponoszonego przez strony w związku z zawarciem umowy. Bank udzielając kredytu w określonej w złotych polskich kwocie ryzykuje, poza ryzykiem

wynikającym z samego zawarcia umowy i potencjalnej możliwości niespłacenia kredytu, stratę jedynie kwoty, która została wypłacona konsumentowi. Tymczasem sytuacja konsumenta przedstawia się zupełnie inaczej. Nie tylko wysokość jego zobowiązania po przeliczeniu na złote polskie może osiągnąć niczym nieograniczoną wysokość (wraz ze spadkiem wartości waluty krajowej w stosunku do waluty indeksacji), ale też może to nastąpić na każdym etapie długoletniego wykonywania umowy. Konsument w istocie nie dysponuje też, zgodnie

z postanowieniami umowy, żadnym instrumentem, który pozwoliłby mu na zmianę sposobu wykonywania umowy wraz z niekorzystnym ukształtowaniem się kursu walut. Dodał, że kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Przedsiębiorca musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. W realiach niniejszej sprawy nie istnieje zaś żaden pisemny dokument, który obrazowałby skutki wzrostu kursu waluty przy uwzględnieniu parametrów (wysokości kredytu, stopy oprocentowania) konkretnej umowy zawieranej przez strony, bądź też obrazował historyczne wahania kursów walut w okresie adekwatnym do określonego w umowie terminu spłaty kredytu. Dodatkowo przesłankami przesądzającymi o uznaniu klauzuli indeksacji za klauzulę niedozwoloną jest wprowadzenie do umowy postanowień, które z jednej strony różnicują wysokość kursu przyjętego dla przeliczeń kwoty kredytu z PLN na CHF, a następnie przeliczeń wysokości wymaganej spłaty z CHF na PLN i jeszcze po stronie Banku zostawiają swobodę w kształtowaniu wysokości każdego z tych kursów. Sprzeczne z dobrymi obyczajami jest już samo różnicowanie kursu kupna i sprzedaży CHF stosowanym w celu określenia wysokości kapitału kredytu.

Zdaniem powoda abuzywny charakter mają także postanowienia umowy odnoszące się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, co znajduje potwierdzenie w orzecznictwie sądów, wpisach w rejestrze klauzul niedozwolonych (w tym dotyczących poprzednika prawnego pozwanego) oraz stanowisku Prezesa UOKiK. Postanowienia te, podobnie jak klauzule indeksacyjne, nie były indywidualnie uzgadniane z powodem, wynikały z przyjętego przez pozwanego wzorca umownego, rażąco naruszając interesy konsumenta.

Efektom uznania za niedozwolone postanowień dotyczących indeksacji jest konieczność ich pominięcia. Postanowienia takie przestają wiązać już w chwili zawarcia umowy a zatem nigdy nie mogły odnieść skutku wiążącego względem powoda. Powyższe oznacza, iż nie dochodzi do przekształcenia umowy kredytowej w jakąś inną umowę tylko należy przyjąć, iż zawarta między stronami umowa kredytu nie zawiera mechanizmu indeksacji, stanowiąc tylko umowę kredytu, w których wysokość kredytu została ostatecznie i jednoznacznie określona w złotych polskich. Ponieważ został zakwestionowany cały mechanizm indeksacji nie można poszukiwać innego kursu celem dokonania rozliczeń między stronami przy zachowaniu mechanizmu indeksacji.

Wobec powyższego pełnomocnik wniósł o ustalenie nieważności umowy kredytu, czy to na podstawie art. 58 w zw. z art. 353<sup>1</sup> k.c. i art. 69 ust. 1 i 2 Prawa bankowego, czy to na podstawie art. 385<sup>1</sup> k.c., czy też na podstawie art. 5 k.c. w zw. z art. 58 § 2 k.c. (gdy po wyeliminowaniu klauzul niedozwolonych umowa nie nadaje się do wykonania to zgodnie z implementowaną dyrektywą umowę należy uznać za nieważną, natomiast skutki tej nieważności należy ustalić na podstawie art. 58 §1 i 2 k.c. per analogiam), ma bowiem skutki ab initio. Tym samym powód jest uprawniony żądać zwrotu rat pobranych przez Bank oraz zwrotu z tytułu nienależnie pobranych rat tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Z ostrożności procesowej, na wypadek uznania przez Sąd, iż umowa nie jest nieważna w całości, pełnomocnik wskazał, że powinna ona być wykonana z pominięciem niedozwolonych postanowień umownych. Pominięcie spornej klauzuli indeksacyjnej w całości skutkować będzie uznaniem, że kredyt został udzielony w złotówkach (aktualne pozostanie postanowienie

o kwocie kredytu w złotówkach, natomiast brak będzie podstawy do jakiegokolwiek przeliczania kwoty kredytu czy kwoty przeznaczonej do zwrotu przez kredytobiorców). Przy tym pozostałe postanowienia umowy (w tym co do

oprocentowania) pozostają w mocy. Innymi słowy należałoby uznać, że strony zawarły umowę kredytu złotowego oprocentowanego według stawki LIBOR i marży. W takim przypadku pozwany pobierałby raty w zawyżonej wysokości i zobowiązany byłby do zwrotu nadpłaty, a także kwot pobranych tytułem spreadu, o której to opłacie powód nie był informowany w chwili zawierania umowy.

(pozew k. 7-70)

W odpowiedzi na pozew pozwany, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda zwrotu kosztów procesu. Odnosząc się do okoliczności zawarcia umowy przez strony pełnomocnik wyjaśnił, że strona powodowa zainteresowana była kredytem indeksowanym kursem CHF (ze względu na ówczesną atrakcyjność kursem tej waluty i możliwość zastosowania znacznie niższego oprocentowania takiego kredytu). Wobec powyższego (zgodnie z procedurą informacyjną pozwanego) doradca kredytowy przedstawił powodowi szczegółową informację dotyczącą kredytów indeksowanych. Następnie kredytobiorca złożył wniosek kredytowy, w którym samodzielnie dokonał wyboru waluty kredytu jako CHF (mimo, możliwości wyboru innej, chociażby PLN). Pozwany dokonał kalkulacji zdolności kredytowej strony powodowej, a ta pozwalała na przyznanie wnioskowanego kredytu w dowolnej oferowanej przez pozwanego bank walucie. Pozwany nie różnicował przy tym zdolności kredytowej wnioskodawcy w zależności od wybranej waluty kredytu. W odpowiedzi na wniosek, pozwany wydał pozytywną decyzję kredytową. Decyzja ta zawierała (zgodnie z wnioskiem strony powodowej) CHF jako walutę kredytu i informację

o wysokości zadłużenia w CHF z przyjęciem kursu kupna z daty wydania decyzji. Powód został poinformowany, że kwota ta ma charakter informacyjny, bowiem indeksacja następuje według kursu aktualnego dopiero w chwili uruchomienia kredytu (co ma miejsce w przyszłości i może nastąpić w transzach w różnych datach). Następnie między stronami doszło do zawarcia umowy. W dalszej kolejności pełnomocnik wskazał, że od początku walutą kredytu, na wniosek strony powodowej była waluta CHF, w której wyrażono saldo kredytu jak i każdy harmonogram spłat rat kapitałowo-odsetkowych. Kredyt został jedynie uruchomiony w walucie polskiej (również zgodnie z wolą strony powodowej), ponieważ finansował on złotówkowe przedsięwzięcie kredytobiorcy (gdyby kredyt został uruchomiony w CHF, to kredytobiorca nie miałby pewności, że równowartość tego kredytu w PLN odpowiadałaby wysokości finansowanego przedsięwzięcia). Oprocentowanie kredytu właściwe było dla waluty obcej i oparte było

o parametry właściwe dla zobowiązań kredytowych wyrażonych w walucie obcej, m.in. o stopę referencyjną (...). W treści umowy powód potwierdził fakt zapoznania się z ryzykiem kursowym związanym z kredytem i zaakceptowanie go. Na podstawie zawartej umowy pozwany zobowiązał się wobec strony powodowej (kredytobiorcy) do udzielenia jej kredytu w walucie obcej, w takiej wysokości, która na dzień uruchomienia wskazany przez kredytobiorcę będzie stanowiła równowartość gwarantowanej w umowie kwoty w złotych polskich niezbędnych do realizacji celu kredytu. Sposób wykonania zobowiązania (świadczenie banku) został wyrażony

w złotych poprzez wskazanie konkretnej kwoty do wypłaty w PLN. Pełnomocnik zaznaczył przy tym, że kredyt indeksowany kursem waluty obcej jest kredytem walutowym za czym przemawia przede wszystkim fakt, że to właśnie walutowy charakter kredytu umożliwia zastosowanie do ustalenia jego oprocentowania stóp referencyjnych adekwatnych dla waluty obcej, w której wyrażony został kredyt, co ze względów zarówno prawnych, jak i ekonomicznych, nie byłoby możliwe w przypadku kredytu złotowego. Za taką kwalifikacją przemawiają również postanowienia samej umowy oraz ciążąca na banku w świetle regulacji nadzorczych konieczność minimalizowania ryzyka walutowego poprzez pozyskiwanie finansowania w walucie obcej dla udzielonych kredytów walutowych indeksowanych, a nadto zakaz finansowania ich środkami pozyskanymi od klientów w złotych polskich. Wreszcie o walutowym charakterze umowy kredytu indeksowanego przesądził ustawodawca wprowadzając odpowiednie rozwiązania do ustawy Prawo bankowe. Możliwość spełnienia świadczenia w postaci spłaty raty kredytu bezpośrednio w walucie obcej, bez konieczności dokonywania jakichkolwiek wymian walutowych, gdzie dochodzi do skutecznego zaspokojenia banku, jednoznacznie świadczy

o walutowym charakterze takiego zobowiązania, przy czym konstrukcja ta jest zgodna

z przepisami prawa krajowego. W dalszej kolejności pełnomocnik podniósł, że w umowach

o kredyty indeksowane kursem walut obcych, w tym w przedmiotowej należy rozróżnić klauzule ryzyka walutowego, która dotyczy samej indeksacji zobowiązania kredytowego kursem waluty obcej, oraz klauzule różnicy kursowej, która

to z kolei dotyczy wyłącznie odesłania do stosowanych przez bank kursów walutowych. Na okoliczność spornej klauzuli ryzyka walutowego wprowadzających do kredytu mechanizm indeksacji, w postaci w szczególności

§ 1 ust. 3, § 1 ust. 3A, § 8 ust. 1 oraz § 12 ust. 4 umowy, pełnomocnik wskazał, że określają one główny przedmiot stosunku umownego stron oraz zostały sformułowane w sposób jednoznaczny i zrozumiały. Jednocześnie postanowienia umowy dotyczące indeksacji kredytu kursem waluty CHF były przedmiotem indywidualnych ustaleń stron. Indeksacja kredytu nie jest przy tym ani sprzeczna z wymogami dobrej wiary bądź dobrymi obyczajami, ani też nie prowadzi do znaczącej nierównowagi praw i obowiązków stron. Udzielając kredytu długoterminowego, bank przyjmuje na siebie szczególnego rodzaju ryzyko, z pewnością większe, niż jego klient.

W kilkudziesięcioletnim (najczęściej chodzi o 20, 30 lub 40 lat) okresie związania umową, bank nie może domagać się przed sądem odmiennego ukształtowania stosunku łączącego go

z klientem, z powołaniem się przykładowo na utratę siły nabywczej pieniądza (art. 358' § 4 k.c.), gdy tymczasem w analogicznej sytuacji klient banku znajduje się w dużo korzystniejszym położeniu, może bowiem z powołaniem się na klauzulę rebus sic stantibus domagać się odmiennego ukształtowania stosunku zobowiązaniowego (art. 357' k.c.). W związku

z powyższym, kredyt w złotych polskich udzielany jest na odmiennych warunkach,

tj. z oprocentowaniem znacznie wyższym, niż kredyt odniesiony do waluty obcej (indeksowany lub denominowany). Jest tak dlatego, że odniesienie kredytu do waluty obcej - silniejszej i przez to stabilniejszej - zmniejsza ryzyko banku jako strony umowy kredytu długoterminowego związane z utratą wartości pieniądza. Uwalniając się od części tego ryzyka, bank proponuje warunki odmienne, niż przy kredytach złotych, tj. niższe, w dacie zawarcia umowy znacząco niższe, realne oprocentowanie. W ślad za odniesieniem kredytu do waluty obcej pojawia się ryzyko walutowe, jednak na podstawie umowy w takim samym stopniu dotyczy ono banku

i jego klienta. Fakt, że po zawarciu umowy bank zabezpiecza się przed ryzykiem kursowym dokonując transakcji z podmiotami trzecimi, jest przy tym czynnikiem wykraczającym poza treść kwestionowanych postanowień, co więcej tkwiącym w ogóle poza przedmiotową umową. Dodatkowo zabezpieczając się przed ryzykiem kursowym bank ponosi związane z tymi transakcjami koszty. Pełnomocnik zaprzeczył jednocześnie, aby bank nie dopełnił obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka wiążącego się z kredytem indeksowanym do waluty obcej. Odnosząc się do klauzuli kursowej pełnomocnik wyjaśnił natomiast, że odesłanie w treści umowy do kursów kupna i sprzedaży waluty, będące odzwierciedleniem normalnych zjawisk rynkowych, nie może zostać uznane za nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami czy też naruszające interesy konsumenta. Zastosowanie klauzuli różnicy kursowej nie prowadzi także do niemożności ustalenia przez kredytobiorcę wysokości jego zobowiązania względem banku (oznaczoność świadczenia), akcentując, że w dacie zawarcia umowy nie było możliwe określenie długu strony powodowej w walucie CHF, skoro konkretyzacja kwoty zadłużenia (indeksacja) następuje dopiero w momencie uruchomienia kredytu, według kursu waluty nieznanego w dacie podpisania umowy. Sytuacja byłaby analogiczna również wówczas, gdyby zamiast klauzuli spreadowej zastosować odniesienie do mierników niezależnych od banków, siłą rzeczy obiektywnych, np. kursów kupna i sprzedaży Narodowego Banku Polskiego bądź publikowanych przez serwisy informacyjne B. lub R.. Także w przypadku wprowadzenia do umowy stosownych postanowień przewidujących odesłanie do takich danych, postanowienia takie nie pozwalałyby na ustalenie z wyprzedzeniem, jaka będzie kwota zadłużenia w walucie obcej w chwili uruchomienia kredytu, albo jakie kwoty w polskich złotych będą potrzebne do pokrycia rat kredytowych na przestrzeni całego okresu spłaty. Pełnomocnik dodał, że do powstania stosunku zobowiązaniowego nie jest konieczne ścisłe oznaczenie świadczenia przez strony. Wystarczające jest określenie świadczenia w sposób przybliżony, byleby dało się ustalić kryteria pozwalające dookreślić świadczenie najpóźniej w chwili wykonywania zobowiązania. Równocześnie zaprzeczył, aby różnica pomiędzy kursem kupna

i kursem sprzedaży waluty obcej stanowiła prowidzę pozwanego. Pełnomocnik przypomniał również, że przepisy Prawa bankowego zobowiązują banki do sporządzania tabeli kursowej

i publikowania stosowanych przez siebie kursów walut w miejscu wykonywania działalności

w sposób ogólnie dostępny. Według tejsze tabeli bank zobowiązany jest do dokonywania operacji walutowych ze swoimi kontrahentami. Udzielanie kredytów jest przy tym jedynie wycinkiem działalności banków, oderwanym od spreadu walutowego i transakcji międzynarodowych z nim związanych. Stąd też w umowie zastosowano odesłanie do kursu waluty jako czynnika równocześnie zmiennego i obiektywnego. Od momentu założenia (...) S.A. (dawniej (...) Bank S.A. ), pozwany stosuje ten sam mechanizm ustalania kursów walut, oparty o zamknięty katalog pięciu obiektywnych

parametrów ekonomicznych. Stosowany przez pozwanego mechanizm ustalania tych kursów jest identyczny jak ten stosowany przez inne banki komercyjne, jest mechanizmem rynkowym, pozbawionym cech dowolności, a kursy pozwanego pozostają w pełnej korelacji z kursami publikowanym przez NBP. Jednocześnie kredytobiorcy mają dostęp do instrumentów, które pozwalają uzyskać wiedzę co do wysokości raty kredytu przeliczonej według kursu sprzedaży waluty w dniu spłaty. Pełnomocnik podniósł także, iż strona powodowa nie zdecydowała się na zawarcie aneksu, na podstawie którego spłata kredytu byłaby dokonywana bezpośrednio w walucie CHF, a kwestionowane klauzule odsyłające do tabel kursowych banku nie miałyby zastosowania.

W zakresie skutków uznania klauzul umownych za abuzywne pełnomocnik wyjaśnił, że zasadą winno być przywrócenie równowagi kontraktowej stron, a nie rozwiązanie więzi prawnej łączącej strony. Wskazał, że brak jest podstaw do pozostawienia w obrocie prawnym umowy kredytu złotowego z oprocentowaniem zmiennym uwzględniającym stawkę bazową LIBOR dla CHF. Eliminacja klauzuli umownej uznanej za bezskuteczną nie może bowiem prowadzić do zmiany charakteru stosunku prawnego łączącego strony poprzez niepraktyczne ukształtowanie umowy, akcentując, że ewentualne stwierdzenie abuzywności postanowienia umowy kredytu

w zakresie, w którym odsyła ono do tabeli banku, nie skutkuje pozbawieniem umowy jej indeksacyjnego (walutowego) charakteru. W ocenie pozwanego umowa mogłaby być natomiast w dalszym ciągu wykonywana w oparciu o art. 69 ust. 3 Prawa bankowego, który przewiduje możliwość spłaty rat bezpośrednio w walucie. Pełnomocnik zwrócił uwagę, że klauzula różnic kursowych (spreadowa) nie ma charakteru postanowienia przedmiotowo istotnego. W rezultacie można sobie wyobrazić sytuację, w której strony umowy kredytu indeksowanego, określając sam mechanizm indeksacji (klauzulę ryzyka walutowego), nie określają sposobu, w jaki ma ona być dokonana, pomijając w treści umowy klauzulę różnic kursowych. Taka umowa byłaby

w dalszym ciągu umową opierającą się na założeniu przeliczeń walutowych, pozbawioną jedynie kursu, po którym takowe przeliczenia miałyby być dokonywane. W takim przypadku zasadnym byłoby odwołanie się do średniego kursu NBP. Alternatywnie zdaniem pełnomocnika, należałoby odwołać się do regulacji z art. 358 § 2 k.c., tak dokonany proces wykładni prawa pozwala bowiem na odtworzenie sytuacji konsumenta, w jakiej znalazłby się on w sytuacji, w której umowa kredytu indeksowanego od początku pozbawiona byłaby klauzul spreadowych. Niezależnie od powyższego pełnomocnik odwołał się do skutków ewentualnego unieważnienia umowy, które byłyby niekorzystne z punktu widzenia powoda, który w dalszym ciągu byłby dłużnikiem banku w znacznych rozmiarach. W przypadku zaś przyjęcia, że zastosowanie powinna znaleźć alternatywna teoria dwóch kondykcji, ustalenie nieważności umowy ze skutkiem ex tunc powodowałoby powstanie obowiązku jednorazowego i natychmiastowego zwrotu przez stronę powodową całości kwoty udostępnionej jej przez pozwanego na podstawie umowy objętej niniejszym postępowaniem. Ewentualne ustalenie nieważności umowy kredytowej pociągnęłoby za sobą również zobowiązanie do zapłaty przez stronę powodową na rzecz pozwanego wynagrodzenia za korzystanie z udostępnionego jej kapitału. Odnosząc się do pozostałych zarzutów strony powodowej pełnomocnik podniósł, że strony w marcu 2011 roku zawarły aneks do umowy na podstawie którego ustaliły, że oprocentowanie kredytu będzie ustalane jako stawka bazowa LIBOR 3M oraz stała marża banku. We wcześniejszym okresie umowa określiła natomiast parametry zmiany warunków oprocentowania, które to kryteria miały charakter rynkowy i obiektywny oraz były określone na tyle szczegółowo, na ile pozwalała to regulowana materia. Nie uprawniały one pozwanego do dowolnego określania oprocentowania zmiennego kredytu, gdyż zmiana stawki referencyjnej wynika z czynników obiektywnych. Zmiany były także skorelowane z wysokościami rynkowych parametrów finansowych. Wreszcie pełnomocnik zaznaczył, że ubezpieczenie niskiego wkładu własnego jest normalną praktyką rynkową, której celem nie jest obciążanie kredytobiorcy dodatkowymi kosztami, ale dokonanie zabezpieczenia ekonomicznego przy udzielaniu przez bank kredytów osobom nieposiadającym odpowiednio wysokiego wkładu własnego. Postanowienia odnoszące się do tego ubezpieczenia nie naruszają dobrych obyczajów, ani równowagi kontraktowej stron, ubezpieczenie to umożliwiło powodowi uzyskanie kredytu, a jego podstawy należy upatrywać w art. 70 Prawa bankowego.

(odpowiedź na pozew k. 180-225v.)

W toku procesu, w złożonych pismach procesowych i na rozprawach pełnomocnicy stron podtrzymali swoje stanowiska procesowe, podnosząc dodatkowe szczegółowe argumenty, które będą przedmiotem oceny. W trakcie przesłuchania w charakterze strony powód oświadczył, że chce unieważnienia przedmiotowego kredytu.

(pismo procesowe k. 301-326v., k. 411-414v., k. 452-453, k. 455-455v., k. 485-489, k. 491-497, protokół rozprawy k. 471-472v.)

### **Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 17 lipca 2006 roku powód J. P. złożył do (...) Banku S.A. w W. (poprzednika prawnego pozwanego banku) wniosek o udzielenie kredytu mPlan hipoteczny w kwocie 57.000 zł do spłaty w równych ratach w ciągu 30 lat. Jako walutę kredytu określono CHF. Celem kredytu było pokrycie kosztów zakupu nieruchomości (52.000 zł) oraz opłat okołokredytowych (5.000 zł).

(wniosek kredytowy k. 249-251v., okoliczności bezsporne)

W dniu 20 lipca 2006 roku Bank wydał pozytywną decyzję kredytową w zakresie wnioskowanej przez powoda kwoty.

(decyzja kredytowa k. 255-255v., okoliczności bezsporne)

W dniu 20 lipca 2006 roku J. P. oraz (...) Bank S.A. w W. zawarli umowę nr (...) o kredyt hipoteczny dla osób fizycznych (...) waloryzowany kursem CHF. Na mocy tej umowy bank udzielił kredytobiorcy kredytu w kwocie 57.000 zł z przeznaczeniem na: pokrycie części ceny nabycia nieruchomości – lokalu mieszkalnego nr (...) położonego przy ul. (...) w Ł. (52.000 zł) oraz pokrycie opłat okołokredytowych (5.000 zł). Spłata kredytu miała nastąpić w 360 miesięcznych ratach równych kapitałowo-odsetkowych, uiszczanych do 15-go dnia każdego miesiąca.

Kredyt został w umowie określony jako waloryzowany (indeksowany) do waluty obcej, co znalazło odzwierciedlenie w tytule umowy oraz treści § 1 ust. 3, gdzie wskazano walutę waloryzacji CHF. W § 1 ust. 3A wskazano, że kwota kredytu wyrażona w walucie waloryzacji na koniec dnia 19 lipca 2006 roku według kursu kupna waluty z tabeli kursowej (...) Banku wynosi 22.758,12 CHF. Zastrzeżono jednocześnie, że kwota ta ma charakter informacyjny i nie stanowi zobowiązania banku, a wartość kredytu wyrażona w walucie obcej w dniu uruchomienia kredytu może być różna od w/w.

Oprocentowanie kredytu w stosunku rocznym w dniu zawarcia umowy wynosiło 3,25%, przy czym do czasu przedłożenia przez kredytobiorcę odpisu z księgi wieczystej nieruchomości potwierdzającego prawomocny wpis hipoteki ustanowionej na rzecz Banku oprocentowanie było podwyższone o 1 punkt procentowy. Od udzielonego kredytu pozwany nie naliczył prowizji, została ona natomiast naliczona z tytułu ubezpieczenia kredytu i wynosiła 0,20% kwoty kredytu – 114 zł. Ponadto umowa przewidywała składkę w wysokości 842,36 zł tytułem ubezpieczenia ryzyka utraty pracy oraz w wysokości 41,60 zł tytułem ubezpieczenia mieszkań i budynków mieszkalnych na sumę 52.000 zł. Składki te w toku trwania umowy (odpowiednio po 24 i 12 miesiącach) miały być naliczone w wysokości wskazanej w Taryfie Prowizji i Opłat (§ 1 ust. 7A-8).

W myśl § 3 ust. 1 w zw. z § 2 umowy prawne zabezpieczenie kredytu stanowiła hipoteka kaucyjna wpisana na pierwszym miejscu do kwoty 85.500 zł ustanowiona na prawie własności nieruchomości lokalowej numer 13 położonej w Ł. przy ul. (...). Zabezpieczeniem kredytu było również ubezpieczenie niskiego wkładu własnego i tym samym opłacenie składki ubezpieczeniowej za 36-miesięczny okres ubezpieczenia w wysokości 3,50% różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem faktycznie wniesionym, tj. 539 zł. Jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia nie nastąpiłaby całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem, ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, kredytobiorca zobowiązany był do kontynuacji ubezpieczenia i tym samym opłacania składki ubezpieczeniowej w wysokości 3,50% od kwoty niespłaconego brakującego wkładu własnego, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie mógł przekroczyć 108 miesięcy liczonych od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu.

Zgodnie z treścią § 8 ust. 1 bank udzielał kredytobiorcy na jego wniosek kredytu hipotecznego przeznaczonego na cel określony w § 1 ust. 1 w kwocie określonej w § 1 ust. 2, waloryzowanego kursem CHF według tabeli kursowej (...) Banku, która określana była na podstawie kursu kupna waluty CHF z tabeli kursowej z dnia i godziny uruchomienia kredytu.

Kredyt oprocentowany był według zmiennej stopy procentowej, która w dniu wydania decyzji kredytowej ustalona była w wysokości określonej w § 1 ust. 8 (3,25%). Zmiana wysokości oprocentowania mogła nastąpić w przypadku zmiany stopy referencyjnej określonej dla danej waluty, zmiany parametrów finansowych rynku pieniężnego i kapitałowego kraju (lub krajów zrzeszonych w UE), którego waluta jest podstawą waloryzacji oraz w zakresie wynikającym ze zmiany tych parametrów (§ 10 ust. 1 i 2). W dniu 1 marca 2011 roku pomiędzy stronami został zawarty aneks do umowy nr (...). Od dnia zawarcia aneksu wysokość zmiennej stopy procentowej ustalona została jako stawka bazowa LIBOR 3M z dnia 28 maja 2010 roku, powiększona o stałą w całym okresie kredytowania marżę mBanku w wysokości 2,6%.

Kredytobiorca zobowiązał się do spłaty kapitału wraz z odsetkami miesięcznie w równych ratach kapitałowo – odsetkowych określonych w § 1 ust. 5, w terminach i kwotach zawartych w harmonogramie spłat (§ 12 ust. 1). Raty kapitałowo – odsetkowe spłacane były w złotych po uprzednim ich przeliczeniu według kursu sprzedaży CHF z tabeli kursowej (...) Banku obowiązującego na dzień spłaty z godziny 14:50 (§ 12 ust. 4).

Stosownie zaś do § 27 ust. 1 integralną część umowy stanowił Regulamin udzielania kredytu i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów”. Powód oświadczył, że zapoznał się z jego treścią i uznaje jego wiążący charakter.

W § 31 ust. 1 i 2 umowy zawarto oświadczenia następującej treści: „Kredytobiorca oświadcza, że został dokładnie zapoznany z warunkami udzielania kredytu złotowego waloryzowanego kursem waluty obcej, w tym w zakresie zasad dotyczących spłaty kredytu

i w pełni je akceptuje. Kredytobiorca jest świadomy, że z kredytem waloryzowanym związane jest ryzyko kursowe, a jego konsekwencje wynikające z niekorzystnych wahań kursu złotego wobec walut obcych mogą mieć wpływ na wzrost kosztów obsługi klienta. Kredytobiorca oświadcza, że został dokładnie zapoznany z kryteriami zmiany stóp procentowych kredytów obowiązującymi w mBanku oraz zasadami modyfikacji oprocentowanie kredytu i w pełni je akceptuje”.

Regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych – w ramach mPlanów, (obowiązujący w dacie zawierania umowy) nie precyzował pojęć spreadu walutowego ani tabeli kursowej (...) Banku S.A. Terminy te zostały wprowadzone dopiero w regulaminach obowiązujących od dnia 1 kwietnia 2009 roku oraz od dnia 1 lipca 2009 roku, gdzie spread walutowy zdefiniowano jako różnicę między kursem sprzedaży, a kursem zakupu waluty obcej ogłaszanym przez Bank w tabeli kursowej, zaś tabelę kursową (...) Banku S.A. jako tabelę kursów (...) Banku publikowaną na stronach informacyjnych mBanku (punkt 20 i 21

w rozdziale III (...)). Jednocześnie doprecyzowano czynniki wpływające na wartość kursową walut waloryzacji oraz spreadu (§ 2 ust. 4 Rozdziału IV). I tak wskazano, że kursy kupna/sprzedaży walut, jak również wysokość spreadu walutowego wyznaczone są

z uwzględnieniem następujących czynników: bieżących notowań kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaży i popytu na waluty na rynku krajowym, różnicy stóp procentowych oraz stóp inflacji na rynku krajowym, płynności rynku walutowego, stanu bilansu płatniczego i handlowego.

Zgodnie z § 1 ust. 2 regulaminu obowiązującego w dniu zawarcia umowy, mBank w ramach mPlanów hipotecznych posiadał dwie różne oferty: w złotych oraz w walutach obcych. (Rozdział I ust. 1 Regulaminu). mBank udzielał kredytów i pożyczek złotych waloryzowanych kursem następujących walut obcych USD/EURO/CHF lub innych walut obcych wskazanych przez mBank według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej. Kredyt waloryzowany udzielany był w złotych polskich przy jednoczesnym przeliczeniu na wybraną przez kredytobiorcę walutę obcą (Rozdział VII § 24 ust. 2 i 3 Regulaminu obowiązującego w dniu zawarcia umowy).

Wysokość każdej raty odsetkowej lub kapitałowo – odsetkowej kredytu hipotecznego waloryzowanego kursem waluty obcej określana była w tej walucie, natomiast jej spłata dokonywana była w złotych po uprzednim jej przeliczeniu według kursu sprzedaży danej waluty obcej, określonym w tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej na dzień spłaty. Wysokość tych rat ulegała comiesięcznej modyfikacji w zależności od kursu sprzedaży waluty obcej według tabeli kursowej (...) Banku Spółki Akcyjnej na dzień spłaty.

Kwota udzielonego powodowi kredytu została wypłacona przez Bank w dniu 23 sierpnia 2006 roku. Kwota kredytu wyrażonego w PLN – 57.000 zł, stanowiła równowartość 23.499,34 CHF.

W chwili podpisywania umowy powód miał wykształcenie średnie. Nie miał doświadczenia w zawieraniu umów o kredyt hipoteczny, miał znikome doświadczenie w zakresie posługiwania się walutami obcymi. Miał wprawdzie wiedzę, że kursy walut ulegają zmianie, myślał jednak, że frank jest stabilną walutą i liczył, że jego kurs nie wzrośnie znacząco, a przez to nie zwiększy jego raty.

Złożenie wniosku kredytowego zostało poprzedzone rozmową z pracownikiem pozwanego Banku. Osoba ta zaoferowała powodowi wyłącznie kredyt we frankach szwajcarskich. W trakcie rozmowy powodowi nie przedstawiono symulacji kursu wzrostu CHF, jak również historycznego wzrostu kursu tej waluty. Przedstawiciel Banku zapewniał powoda, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą, a korzyścią płynącą z umowy miał być jej niższy koszt w stosunku do innych walut. Powód nie wiedział czym jest spread walutowy, nikt nie wyjaśnił mu na czym on polega, nie do końca rozumiał również zasady dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Jednocześnie J. P. nie dysponował środkami finansowymi pozwalającymi na pokrycie takiego wkładu.

Podpisanie umowy trwało około pół godziny. Została ona sporządzona na wzorze Banku i nie była przez powoda negocjowana. Powód przeczytał przedłożoną mu umowę, nie wszystko jednak rozumiał. Składając pod nią podpis działał w przeświadczeniu, że zapisy umowy są zgodne z prawem i w zaufaniu do Banku. Powód poza wyborem waluty w istocie nie miał możliwości negocjowania umowy z bankiem, w szczególności w zakresie indeksacji.

(dowód z przesłuchania powoda – elektroniczny protokół rozprawy z dnia 17 listopada 2022 roku, umowa kredytu k. 97-100v., zaświadczenie k. 160-163, aneks k. 259-259v., regulamin k. 245-247v., k. 264-267v., k. 269v.-273v.)

Na przestrzeni obowiązywania umowy kredytowej oprocentowanie kredytu kształtowało się następująco: od 23.08.2006 do 15.11.2006 – 4,55%, od 16.11.2006 do 15.02.2007 – 3,85%, od 16.02.2007 do 15.07.2007 – 4,15%, od 16.07.2007 do 15.04.2009 – 4,45%, od 16.04.2009 do 15.01.2010 – 4,20%, od 16.01.2010 do 15.07.2010 – 4,05%, od 16.07.2010 do 15.03.2011 – 3,75%, od 16.03.2011 do 15.09.2011 – 2,71%, od 16.09.2011 do 15.04.2012 – 2,61%, od 16.04.2012 do 15.01.2013 – 2,71%, od 16.01.2013 do 15.02.2015 – 2,61%, od 16.02.2015 do 15.08.2015 – 1,72%, od 16.08.2015 do 15.09.2019 – 1,86%, od 16.09.2019 do 15.11.2019 – 1,74%, od 16.11.2019 do 15.04.2020 – 1,84%, od 16.04.2020 do 30.09.2020 – 1,94%.

Na dzień 1 października 2020 roku zadłużenie powoda z tytułu zaciągniętego kredytu wynosiło 14.844,94 CHF kapitału i 12,62 CHF odsetek, co w walucie spłaty dawało sumę 63.184,75 zł.

(zaświadczenie k. 157, k. 159)

Pismem z dnia 13 września 2017 roku zatytułowanym „reklamacja” powód wezwał pozwanego do zwrotu kwoty 43.000 tytułem wszelkich zapłaconych kwot z uwagi na nieważność umowy kredytu – w terminie 7 dni od doręczenia wezwania.

W sporządzonej w dniu 17 października 2017 roku odpowiedzi pozwany odmówił spełnienia roszczenia podnosząc, że kwestionowane przez kredytobiorcę postanowienia umowne nie mają abuzywnego charakteru.

Między stronami toczyło się pozasądowe postępowanie przed Rzecznikiem Finansowym, które nie doprowadziło do osiągnięcia porozumienia.

(reklamacja k. 103-140, pismo k. 141-143, protokół k. 145-146, opinia Rzecznika (...) k. 147-156v., okoliczności bezsporne)

Od daty zawarcia umowy kurs CHF znacznie wzrósł (na datę wytoczenia powództwa średni kurs wyliczony przez NBP wynosił 4,0707 zł, a na dzień zamknięcia rozprawy 4,6278 zł).

(nbp.pl/archiwum-kursów, okoliczności bezsporne)

Przedmiotowa umowa nie stanowiła ani nie posiadała znamion kontraktu operacyjnego.

W okresie od dnia 16 października 2006 roku do dnia 15 września 2020 roku powód z tytułu zaciągniętego kredytu spłacił w walucie polskiej 30.788,93 zł kapitału oraz 25.907,41 zł odsetek, co przełożyło się na spłatę 8.654,40 CHF kapitału oraz 8.215,69 zł CHF odsetek.

Wysokość w walucie polskiej rat kapitałowo-odsetkowych należnych pozwanemu od powoda, wymagalnych w okresie od dnia 16 października 2006 roku do dnia 15 września 2020 roku przy pominięciu wszelkich zawartych w umowie klauzul dotyczących przeliczenia pierwotnej kwoty kredytu na CHF i przy założeniu, że harmonogram spłaty wyrażony byłby

w walucie polskiej, wyniosłaby 20.989,83 zł kapitału i 19.921,81 zł odsetek.

W przypadku przyjęcia średniego kursu NBP saldo zadłużenia powoda byłoby o 399,04 CHF niższe, niż w przypadku przyjęcia kursu pozwanego Banku, a w walucie polskiej byłoby niższe o 1.236,92 zł.

Całkowity koszt przedmiotowego kredytu wynosił 35.429 zł (w umowie wartość tę oznaczono na 32.304,34 zł), przy czym precyzyjne wyliczenie tej wartości jest możliwe dopiero po całkowitej spłacie zobowiązania.

W przypadku oparcia kredytu o stawkę WIBOR 3M i pominięciu zawartych w umowie klauzul dotyczących przeliczenia pierwotnej kwoty kredytu na CHF, wartość rat kapitałowo-odsetkowych w w/w okresie wyniosłaby łącznie 53.366,40 zł (17.237,53 zł kapitału oraz 36.128,87 zł odsetek). Hipotetyczna nadpłata powoda dla takiego rozwiązania wyniosłaby 3.329,94 zł.

Pod względem zmienności w czasie kurs franka szwajcarskiego wydawał się z punktu widzenia roku 2007 bardzo stabilny i wręcz niezmienny od roku 1995. Były to dane zachęcające do zaciągnięcia zobowiązania w CHF. W szerszym wymiarze czasu, w przypadku kryzysów giełdowych o globalnym zasięgu Szwajcaria zawsze jest strefą, do której kieruje się kapitał uciekający przed ryzykiem, co wpływa na podwyższenie kursu wymiany między Szwajcarią a innymi krajami posiadającymi własne waluty. Wobec powyższego w zakładanej perspektywie trwania umowy kredytowej, czyli 30 lat, założeniem koniecznym do poczynienia przez kredytobiorcę było, że warunki umowy mogą ulec zmianie w stopniu znaczącym.

Każda ze stron kredytu ponosiła takie samo ryzyko związane z prawdopodobieństwem zmiany kursu walutowego, przy czym pozwany je eliminował, a powód nie.

(pisemna opinia biegłego sądowego k. 357-369v., pisemna uzupełniająca opinia biegłego k. 434-437)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił częściowo jako bezsporny, a w pozostałym zakresie na podstawie powołanych dowodów, zwłaszcza dowodów z dokumentów zgromadzonych

w aktach sprawy i przesłuchania powoda. Większość okoliczności niniejszej sprawy istotnych dla rozstrzygnięcia wynikała z dokumentów prywatnych, które nie były kwestionowane przez strony. W szczególności treść umowy i oświadczeń oraz wysokość dokonanych wpłat wynikała z zaświadczeń wystawionych przez pozwany bank, które korespondowały z dowodami z dokumentów prywatnych.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania powoda, który akcentował nikły zakres pouczeń o ryzyku kursowym. Wprawdzie powód, uwzględniając choćby jego wykształcenie, musiał sobie zdawać sprawę z istnienia zjawiska ryzyka kursowego, niemniej jednak przekazane mu przez pośrednika kredytowego informacje miały podstawowy charakter i mogły być niewystarczające do uświadomienia mu niebezpieczeństwa wynikającego z zawarcia umowy kredytu waloryzowanego kursem CHF. Jak wynika z zeznań powoda, pośrednik od razu zaproponował kredyt w CHF przedstawiając go jako najkorzystniejsze rozwiązanie pod względem finansowym. Zapewniał on jednocześnie, że frank szwajcarski jest bardzo stabilną walutą. Powodowi nie przedstawiono natomiast szczegółowych symulacji, z których wynikałoby jak może kształtować się kurs CHF, nie tłumaczono czym jest spread walutowy. Nie jest zatem tak, jak usiłował to przedstawiać pozwany w odpowiedzi na pozew, że powodowi zostały przedstawione wyczerpujące informacje na temat ryzyka kursowego, w tym okazane symulacje i zaprezentowane historyczne kursy – na powyższe brak jest jakiegokolwiek dowodu w sprawie.

Należy w tym miejscu podkreślić, że frank szwajcarski jest walutą, której wartość, jeżeli nie drastycznie, to znacznie zmieniała się w czasie, konsekwentnie drożąc wobec złotego. Od roku 1993 do roku 2004 wartość waluty szwajcarskiej wzrosła o 300%, z poziomu 1,06 zł za 1 CHF w styczniu 1993 roku do poziomu 3,12 zł za 1 CHF w maju 2004 roku. Walutę franka szwajcarskiego trudno zatem określić jako stabilną i bezpieczną, o czym pozwany jako profesjonalista nie mógł nie wiedzieć. Wiedzą taką, elementarną dla procesu decyzyjnego konsumenta, pozwany winien był się w sposób jasny z powodami – konsumentami podzielić, ujawniając ją w sposób jednoznaczny i zrozumiały na etapie zawierania umowy, a najpóźniej w samej umowie, gdyż okoliczność ta wpływa w oczywisty sposób na decyzję kredytobiorcy

o zaciągnięciu zobowiązania. Pozwany doskonale musiał także zdawać sobie sprawę z negatywnych skutków zawierania umów powiązanych z kursem CHF dla konsumentów w Australii, Austrii i W. (niekiedy dwukrotne zwiększenie zadłużenia ponad kwotę udzielonego kredytu), jak również z tego, że z uwagi na istotne wahania kursu franka szwajcarskiego w przeszłości, prawdopodobieństwo takich samych wahań w przyszłości jest wysokie, a wręcz, że wzrost kursu franka szwajcarskiego jest pewny. Zdaniem Sądu szczególnie istotne było osiągnięcie przez kurs franka poziomu 3,11 zł w 2004 roku i spadek tego kursu

w późniejszym okresie. Pomimo powinności, o których wspomniano wyżej, w sprawie nie wykazano, aby poza wzmianką zawartą w § 31 umowy kredytu, mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty obcej

w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania i akceptuje to ryzyko, powód został prawidłowo i rzetelnie pouczony o ryzyku kursowym. W szczególności w sprawie nie udowodniono by takie pouczenie było udzielone na etapie składania wniosku o kredyt indeksowany do waluty obcej. Depozycje powoda prowadzą wręcz do odmiennej konkluzji, stwierdził on bowiem „miałem wiedzę, że kursy walut zmieniają się, ale myślałem, że frank jest stabilny i wzrostu nie będzie. Wiedziałem, że wzrost kursu franka ma wpływ na wysokość mojej raty, ale nie wierzyłem, że to się tak może zmienić, myślałem, że to kwestia kilku groszy”. Przytoczona wypowiedź jasno pokazuje, że wiedza powoda była bardzo „mglista” a pozwany Bank nie zrobił nic, aby ten stan rzeczy zmienić.

Sąd oparł się ponadto na opinii biegłego sądowego R. P.. Oceniając opinię biegłego Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania zawartych w jej treści wniosków, opinia ta była bowiem rzetelna, jasna, logiczna oraz w sposób wyczerpujący objaśniająca budzące wątpliwości kwestie. Opinia ta w pełni odnosiła się do zagadnień będących jej przedmiotem, wnioski biegłego nie budzą przy tym wątpliwości w świetle zasad wiedzy oraz doświadczenia życiowego, a jednocześnie opinia została sporządzona w sposób umożliwiający prześledzenie - z punktu widzenia zasad wiedzy, doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania - analizy przez biegłego zagadnień będących jej przedmiotem. Wydając opinię biegły oparł się na zgromadzonym w aktach sprawy materiale dowodowym. W opinii uzupełniającej biegły odniósł się do zastrzeżeń zgłoszonych przez pełnomocników stron.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Powództwo było zasadne i zasługiwało na uwzględnienie w całości w zakresie należności głównej i w części w zakresie odsetek.

W ocenie Sądu stanowisko powoda było zasadne w zakresie żądania stwierdzenia nieważności umowy kredytowej ze względu sprzeczność z art. 353<sup>1</sup> k.c. Do tego samego wniosku prowadzi usunięcie z umowy klauzuli indeksacyjnych. Skutkiem niezwiązania konsumenta tymi postanowieniami jest nieważność umowy kredytu hipotecznego nr (...) waloryzowanego (indeksowanego) kursem CHF. W konsekwencji zasądzeniu podlegało roszczenie o zapłatę zgłoszone w pozwie.

Na wstępie rozważań prawnych uwypuklenia wymaga, iż w pisemnych motywach rozstrzygnięcia nie ma potrzeby ani obowiązku wyrażania szczegółowego stanowiska do wszystkich poglądów prezentowanych przez strony, o ile nie miały one istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W procesie, jak przedmiotowy, byłoby to zresztą mocno utrudnione

z uwagi na obszerną argumentację przytaczaną przez strony. Dopuszczalne jest rozprawienie się z poszczególnymi zarzutami en bloc, poprzez zaprezentowanie odmiennego zapatrywania w kwestii faktów lub prawa nie pozostawiające przestrzeni dla racjonalnej obrony pozostałych zarzutów, które przy uwzględnieniu argumentacji Sądu, stają się wówczas bezprzedmiotowe.

W pierwszej kolejności należało w sprawie poddać ocenie kwestię ważności umowy kredytu pod kątem jej zgodności z ustawą, zgodnie bowiem z treścią art. 58 § 1 k.c. umowa sprzeczna z ustawą jest nieważna.

W myśl przepisu art. 69 ust. 1 ustawy Prawo bankowe, przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. W rozpatrywanym przypadku umowa stron wskazywała w szczególności kwotę i walutę kredytu, wysokość odsetek i terminy spłaty, a jej integralną częścią był regulamin. W myśl postanowień umowy kredyt był waloryzowany (indeksowany), co oznaczało zastosowanie oprocentowania opartego o inną stopę referencyjną niż przewidziana dla złotego, z koniecznością przeliczenia kwoty kredytu na CHF. Przy wypłacie kredyt miał zostać przeliczony po kursie kupna CHF, zgodnie z bankową tabelą kursów. Po obliczeniu wysokości rat kapitałowo-odsetkowych każda z nich miała być spłacana w złotych, po ponownym przeliczeniu według kursu sprzedaży z dnia wymagalności raty określonego w tabeli kursów banku. W ocenie Sądu tak skonstruowana umowa nie jest sprzeczna z powołanym przepisem

art. 69 ust. 1 prawa bankowego, zgodnie z którym kredytobiorca zobowiązuje się do zwrotu wykorzystanego kredytu. Przedmiotowa umowa poprzez indeksację odnosi wysokość spłacanej kwoty do kursu CHF. Taka umowa jest ekonomicznym odpowiednikiem kredytu w walucie obcej – przeliczenie pozwala na wyrażenie wiarygodności wynikającej z umowy kredytowej

w walucie obcej, a tym samym pozwala na udzielenie kredytu oprocentowanego stopami właściwymi dla tej waluty (co może być korzystne dla kredytobiorcy). Podobnie jak

w przypadku kredytu udzielonego i wypłaconego w CHF, kredyt indeksowany uzależnia wysokość spłaty w walucie polskiej od kursu CHF, co oznacza, że w określonej sytuacji rynkowej bank może tytułem spłaty kapitału kredytu uzyskać wyższą lub niższą kwotę (w PLN) niż wypłacona kredytobiorcy. Brak jest przy tym przekonujących argumentów za przyjęciem, że umowa kredytu indeksowanego pozostawała w sprzeczności z art. 358 § 1 k.c. wg brzmienia na stan do stycznia 2009 roku. Przepis ten wskazywał, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, zobowiązania pieniężne na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mogą być wyrażone tylko w pieniądzu polskim. W tym okresie obowiązywał już bowiem przepis art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c. zezwalający na określenie wysokości świadczenia pieniężnego przez odwołanie do innego niż pieniądź miernika wartości. Możliwą postacią dopuszczalnej waloryzacji świadczeń stron było odwołanie się do wartości pieniądza obcego, zaś banki posiadały ogólne zezwolenie

dewizowe na zawieranie umów skutkujących powstawaniem zobowiązań wycenianych w walutach obcych. Zarówno doktryna jak i orzecznictwo zgodnie łączą przepis art. 358<sup>1</sup> §2 k.c. ze zjawiskiem zmiany wartości świadczenia pieniężnego w czasie,

w szczególności ze względu na inflację. Wypada jednak zauważyć w tym miejscu, że indeksacja (waloryzacja) w rozumieniu spornej umowy stron nie służy jedynie (czy wręcz w ogóle) określeniu na przyszłość wysokości świadczenia zgodnie z jego przyszłą wartością. Celem klauzuli indeksacyjnej jest zastosowanie w umowie kredytu innej stawki referencyjnej oprocentowania niż w przypadku waluty polskiej (np. stawki LIBOR). Przy takim zastosowaniu tej klauzuli kredytobiorca może otrzymać kredyt na lepszych warunkach niż w złotówkach (poprzez niższe oprocentowanie), zaś bank – zwiększyć liczbę klientów (a tym samym swój przychód) poprzez zaoferowanie bardziej konkurencyjnego produktu. Naliczanie odsetek według korzystniejszej stopy procentowej (dzięki finansowaniu kredytu w CHF) było możliwe (z punktu widzenia banku) jedynie w przypadku przeliczenia wierzytelności kredytu na CHF. Tylko wówczas możliwe było tzw. zamknięcie pozycji walutowej banku, czyli doprowadzenie do sytuacji, w której aktywa i pasywa banku wyrażone w obcej walucie mają tę samą wartość. Taki rodzaj zastosowania przepisu art. 358<sup>1</sup> § 2 k.c., poprzez podwójne przeliczenie na CHF i PLN

w celu zastosowania określonej stawki procentowej odbiega od tradycyjnego modelu (stosowanego przez lata również w Polsce) w którym wierzytelność przy zawarciu umowy wyrażana jest od razu w walucie obcej i spłacana według kursu aktualnego na datę wymagalności poszczególnych rat i który nastawiony jest na utrzymanie w czasie wartości świadczenia. Nie oznacza to jednak, że takie zastosowanie rozważanego przepisu jest przez to sprzeczne z ustawą. Pogląd o dopuszczalności umowy kredytu indeksowanego przed rokiem 2011 (kiedy w ustawie Prawo bankowe określono jej postanowienia) należy uznać za ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. m.in. wyrok SN z 27 lutego 2019 roku,

II CSK 19/18 i powołane tam wcześniejsze orzecznictwo). Ustawodawca w aktach prawnych wydanych po dacie zawarcia umowy dwukrotnie regulował obowiązki i uprawnienia wiążące się z umowami kredytu indeksowanego i denominowanego – ustawa z dnia 29 lipca 2011 roku

o zmianie ustawy - Prawo bankowe oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. 2011, Nr 165, poz. 984) oraz ustawa z dnia 23 marca 2017 roku o kredycie hipotecznym oraz o nadzorze nad pośrednikami kredytu hipotecznego i agentami (Dz.U. 2017, poz. 819) Jest to ostateczny argument przemawiający za brakiem wynikającej z art. 69 Prawa bankowego w zw. z art. 58 § 1 k.c. nieważności umów tego rodzaju - żaden ustawodawca nie wprowadzałby regulacji dotyczących umów uznawanych przez siebie za nieważne. Końcowo zwrócić należy uwagę, że postanowienie umowne odnosząc się do samej klauzuli indeksacyjnej zostało sformułowane

w sposób jednoznaczny i było indywidualnie uzgodnione z konsumentem (we wniosku kredytowym powód wprost wskazał, iż z dostępnych walut kredytu wybiera CHF).

W przypadku przedmiotowej umowy kredytu nie sposób jest również ustalić jej nieważności ze względu na sprzeczność z zasadami współzycia społecznego

(art. 58 § 2 k.c.). Uznanie umowy za nieważną może nastąpić w wypadkach wyjątkowych, posiadających mocne uzasadnienie aksjologiczne (por. wyrok SN z 28 stycznia 2016 roku,

I CSK 16/15). Zdaniem Sądu rozważana w sprawie niniejszej umowa kredytu indeksowanego do CHF nie sprzeciwia się zasadom współzycia społecznego. Umowy tego rodzaju wiążą się ze znacznym ryzykiem dla kredytobiorców, ale na poziomie porównywalnym z niewątpliwie dopuszczonym przez prawo kredytem walutowym, wypłacanym i spłacanym w CHF.

Powyższa konkluzja dopuszczająca co do zasady indeksację kredytu, jak również sam fakt istnienia umów, na gruncie których została ona zastosowana zgodnie z prawem, nie oznacza jednak, że postanowienia umowy kredytu są ważne, kwestię tę należy bowiem poddać ocenie przez pryzmat art. 353<sup>1</sup> k.c. Stanowi on, że strony zawierające umowę mogą określić stosunek prawny według swojego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze stosunku), ustawie albo zasadom współzycia społecznego. Zasadniczym elementem każdego zobowiązania umownego jest możliwość obiektywnego i dostatecznie dokładnego określenia świadczenia. Przy określeniu świadczenia możliwe jest odwołanie się do konkretnych podstaw, możliwe jest również odwołanie się w tym zakresie do woli osoby

trzeciej. Jednakże w każdym wypadku umowa będzie sprzeczna z naturą zobowiązania jako takiego, jeśli określenie świadczenia zostanie pozostawione woli wyłącznie jednej ze stron. Zwrócił na to uwagę Sąd Apelacyjny w Warszawie, który wyjaśnił, że umowa, w której jedna ze stron może dowolnie wpływać na zakres własnego zobowiązania, nie mieści się w granicach swobody umów, zaprzeczając istocie (naturze) stosunku obligacyjnego, w rozumieniu art. 353<sup>1</sup> k.c. (por. wyrok

z dnia 10 października 2017 roku, VI ACa 276/16, Lex). Odwołać się należy również do stanowiska wyrażonego przez Sąd Najwyższy, który za sprzeczną naturą umowy gospodarczej uznał pozostawienie w ręku jednej tylko strony możliwości dowolnej zmiany jej warunków, akcentując, że sprzeczność ta występuje szczególnie wyraźnie zwłaszcza przy umowach zawieranych nie w oparciu o indywidualne pertraktacje, ale w oparciu o regulamin wydany przez profesjonalistę (por. uchwała z dnia 22 maja 1991 roku, III CZP 15/91, OSNC 1992/1/1). Osiągnięcie przez strony porozumienia co do wszystkich ważnych dla nich kwestii decydujących o kształcie ich zobowiązań jest więc istotą umowy, a nieuzasadniona możliwość jednostronnego i swobodnego kształtowania przez jedną stronę zobowiązania drugiej strony, tej istoty podważeniem. Niewątpliwie bowiem sprzeczne z naturą umowy dwustronnie zobowiązującej jest takie jej ukształtowanie, że jedna strona ma nieuzasadnioną swobodę w określeniu zobowiązania drugiej strony. Dlatego, przyznanie w umowie jednej z jej stron prawa do kształtowania zobowiązania drugiej strony musi być uzasadnione i mieć jasne granice, wynikające z tego uzasadnienia. Jak podnosi się w doktrynie, w sytuacji gdy oznaczenie świadczenia zostało pozostawione jednej ze stron, powinno być ono oparte na obiektywnej podstawie, nie zaś pozostawione do swobodnego uznania strony. W przeciwnym wypadku zobowiązanie należałoby z reguły uznać za nieważne (por. Agnieszka Pyrzyńska w Systemie Prawa Prywatnego, Prawo zobowiązań - część ogólna, tom 5, pod redakcją prof. dr hab. Ewy Łętowskiej, str. 205). W świetle powyższego należy wywieść wniosek, że w polskim prawie cywilnym obowiązuje zasada równowagi kontraktowej, która wyraża się poprzez zakaz przyznawania jednej ze stron zobowiązania możliwości jednostronnego, władczego oddziaływania na pozycję drugiej strony, a w szczególności na wysokość świadczenia albo kształt zobowiązania jednej ze stron. Jak wyjaśnił SA w W. w wyroku z dnia

23 października 2019 roku (V ACa 567/18, Lex), istotą wszelkich stosunków obligacyjnych, w tym zwłaszcza wynikających z umów, nie wyłączając również kredytowych, jest konsensualny ich charakter, oparcie tych stosunków na zgodnej woli ich stron w zakresie ich zawarcia w odniesieniu do akceptowanej przez obie strony treści tych stosunków, w tym zwłaszcza głównych ich postanowień, które muszą być doprecyzowane w stopniu umożliwiającym przypisanie obu stronom zamiaru i woli dokonania danej czynności na uzgodnionych warunkach albo na zasadach zaproponowanych przez jedną stronę, w tym ekonomicznie silniejszą, lepiej obsługiwaną pod względem prawnym, a zwłaszcza prowadzącą profesjonalnie działalność gospodarczą, w tym zajmującą się świadczeniem usług bankowych, oraz zaakceptowanych przez drugą stronę, w tym konsumenta ubiegającego się o kredyt konieczny albo przydatny do dokonania zakupu mieszkania w celu jego wykorzystania do zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb życiowych albo podniesienia standardu życia w zakresie swojego mieszkania. Natura stosunków obligacyjnych wyklucza tym samym uznanie, aby do zawarcia albo prawnie znaczącego ukształtowania treści umowy doszło wskutek złożenia przez jedną ze stron oświadczenia woli o treści mogącej odpowiadać rodzajowi konkretnej umowy albo jej istotnych elementów, nie wyłączając również umowy kredytu bankowego, którego przedmiotowo istotne elementy zostały określone w art. 69 Prawa bankowego, zwłaszcza jeżeli złożenie takiego oświadczenia miałyby narażać drugą stronę na rażącą sprzeczność postanowień umowy z jej interesem, wobec braku obiektywnie weryfikowalnych kryteriów określenia przez stronę składającą jednostronne oświadczenie tego rodzaju akceptowalnej przez drugą stronę granicy naruszenia jej interesów. Innymi słowy, przy rażącym naruszeniu tej granicy, natura stosunku obligacyjnego nie pozwala nawet na blankietowe wyrażenie przez stronę zagrożoną zgodą na jednostronne dopełnienie przez jej kontrahenta nieuzgodnionych elementów zawartej umowy, w tym jej głównych postanowień, bez których umowa a limine nie może dojść do skutku, czyli bez uzgodnienia których w dacie jej zawarcia niemożliwe jest również późniejsze jej dopełnienie poprzez złożenie przez jedną ze stron jednostronnego oświadczenia o jej uzupełnieniu, w tym poprzez określenie głównego zobowiązania drugiej strony, zwłaszcza w sposób rażąco sprzeczny z jej interesami. Natura stosunku obligacyjnego, wyznaczająca granice swobody umów, chronionej art. 353<sup>1</sup> k.c., odniesiona do kredytów udzielanych przez banki, wyklucza też akceptację takiej sytuacji,

w której skonkretyzowanie zobowiązania kredytobiorcy wobec banku z tytułu spłaty kredytu, czyli w zakresie wysokości rat kapitałowo-odsetkowych, zostałyby pozostawione w umowie jednej z jej stron, a zwłaszcza bankowi z racji jego statusu i silniejszej zwykle pozycji

z stosunkach tego rodzaju z tego oczywistego powodu, że to klienci banków zabiegają

o przyznanie konkretnego kredytu na zasadach oferowanych zazwyczaj przez bank bez szerszej szansy na indywidualne uzgodnienie jego warunków, a nie odwrotnie.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy zwrócić należy uwagę,

że w umowie kredytowej strony jednoznacznie wskazały kwotę udzielonego kredytu oraz sposób określania oprocentowania. Aby umożliwić jej zastosowanie do umowy wprowadzono klauzulę indeksacyjną, na podstawie której kwotę wypłaconego kredytu przeliczono na CHF po kursie kupna wynikającym z tabeli banku. Od tak powstałego salda w walucie szwajcarskiej naliczono umówione odsetki, zaś każdorazowa rata była przeliczana na złotówki, według kursu z tabeli banku z dnia zapłaty. Jednocześnie jednak w postanowieniach umownych brak jest precyzyjnych zasad, którymi bank miał się kierować przy ustalaniu kursów. Brak jest również przepisów prawa, które wpływają na sposób określania kursu przez pozwanego. Oczywiście bank nie ma wpływu na wysokość kursów stosowanych na rynkach walutowych (przynajmniej jeśli chodzi

o nieduży w skali światowej bank pozwanego). Jednak już sposób określania kursów stosowanych przez bank dla poszczególnych transakcji w świetle umowy jest niczym nieograniczony, wręcz całkowicie dowolny. Kryteria rynkowe i potencjalny wpływ nadzoru finansowego nie stanowią tu wystarczającej granicy. Ustalenie kursu na zbyt niskim

(w przypadku kupna) lub zbyt wysokim (w przypadku kursu sprzedaży) poziomie nie musi spowodować rezygnacji kontrahentów banku z transakcji walutowych już z tej przyczyny, że zgodnie z umową są zobowiązane do zawierania takich transakcji. Bank może ponadto ustalić równocześnie kilka tabeli kursów i stosować je w zależności od rodzaju transakcji (a więc inny kurs stosować dla transakcji kantorowych, inny dla skupu/sprzedaży dokonywanej za pośrednictwem rachunków bankowych, zaś jeszcze inny dla obliczeń związanych z udzielaniem i spłatą kredytów). Odnosząc się do postanowień umownych uwypuklenia wymaga, że zarówno sama umowa, jak i stanowiący jej integralną część regulamin (w swoim pierwotnym brzmieniu) nie odnosiły się do sposobu kształtowania przez pozwanego kursu CHF. Dopiero

w regulaminach wprowadzonych w 2009 roku (a więc 3 lata po dacie zawarcia umowy przez strony) pozwany doprecyzował, że kursy kupna/sprzedaży walut, jak również wysokość spreadu walutowego wyznaczone są z uwzględnieniem następujących czynników: bieżących notowań kursów wymiany walut na rynku międzybankowym, podaży i popytu na waluty na rynku krajowym, różnicy stóp procentowych oraz stóp inflacji na rynku krajowym, płynności rynku walutowego, stanu bilansu płatniczego i handlowego. Już sama ta okoliczność daje podstawę do wniosku, że powód nie miał żadnej realnej możliwości ustalenia, czym kierował się pozwany Bank ustalając kurs stanowiący podstawę przeliczenia wartości raty. Oczywiście na późniejszym etapie wykonywania umowy pozwany oznaczył kryteria, którymi się kierował w powyższym zakresie, ale i one były całkowicie nieostre. Przykładowo określenie „rynek międzybankowy” jest całkowicie nieprzejrzyste, zwłaszcza w kontekście sformułowań o rynku międzybankowym w L. (definicja LIBOR) czy W. (definicja WIBOR). W szczególności uniemożliwia konsumentowi sprawdzenie prawidłowości danych przyjmowanych przez bank przy ustalaniu tabeli. Dość napisać, że gdyby w tym samym czasie co bank powód chciał ustalić średnią arytmetyczną dla kursu kupna/sprzedaży CHF w oparciu o ogólnodostępne notowania rynku bankowego, to w żadnym przypadku nie otrzymałby wartości, którą pozwany wpisywał

w tabelę kursów. Sąd ma wprawdzie świadomość, że działania banku w jakimś stopniu opierały się o rynek międzybankowy, z drugiej jednak strony bank stosował własne regulacje, ustalone

w niewiadomy sposób, w oparciu o nieujawnione kryteria, które to regulacje istotnie wpływały na wartość kursu waluty, a przez to, na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Zasadną jest zatem konkluzja, że postanowienia umowy odnoszące się do tabeli kursów nie zawierają precyzyjnych reguł, czy wzoru pozwalających na następczą weryfikację kursu. Jediną nie budzącą wątpliwości wskazówką jest godzina ustalania tabeli, co jednak samo w sobie kredytobiorcy niewiele daje. Działając w ten sposób pozwany zastrzegł dla siebie możliwość jednostronnej zmiany wysokości zobowiązania drugiej strony: poprzez zwiększenie wartości salda wyrażonego w CHF za pomocą obniżenia kursu

zakupu przy wypłacie kredytu (co ma również bezpośredni wpływ na ostateczną kwotę uzyskanych przez bank odsetek) oraz przez podniesienie kursu sprzedaży przy spłacie poszczególnych rat i zwiększenia wyrażonego w złotych polskich świadczenia kredytobiorcy. De facto spread naliczony przy wypłacie kredytu stanowi ukrytą prowizję banku podnoszącą kwotę kapitału podlegającego oprocentowaniu. Jak wyjaśnił SA w W. w wyroku z dnia 4 listopada 2022 roku (VI ACa 554/21, Lex), irrelevantne znaczenie ma przy tym fakt, że ustawa Prawo bankowe przewiduje obowiązek upublicznienia stosowanych kursów walut. Opublikowane kursy są bowiem nadal wynikiem jednostronnej decyzji banku. Są one w dalszym ciągu nieweryfikowalne według jakichkolwiek obiektywnych kryteriów, pozwalających konsumentowi w momencie zawarcia umowy na ocenę wysokości świadczeń, obciążających go na przestrzeni kilkudziesięciu lat na jakie kredyt zostaje zaciągnięty. Nie można także a priori założyć, że kursy określone w tabelach banku są kursami rynkowymi z uwagi na ustawowy obowiązek banku prowadzenia tabel kursowych wynikający

z art. 111 ustawy Prawo bankowe. Oczywiście w praktyce bankowej stosowano różne sposoby określania kursów walutowych – w tym i takie, które nie były obarczone wskazaną powyżej wadą dowolności, np. poprzez odwołanie do kursu kupna lub sprzedaży NBP lub przez indywidualne negocjowanie kursu przy wypłacie kredytu. Tymczasem pomimo wskazania

w umowie elementów charakteryzujących świadczenie stron, pozwany bank uzyskał możliwość suwerennej modyfikacji wysokości kwoty wypłaconej jako kapitał kredytu, a następnie określonej w złotych wysokości spłacanych rat, tak w zakresie kapitału, jak odsetek. Podkreślić przy tym należy, że okoliczność w jakim zakresie pozwany korzystał z tej możliwości nie ma znaczenia dla konstrukcji samej umowy. Oczywiście jest również, że czynniki obiektywne, a zatem sprawdzalne z punktu widzenia konsumenta, jak w szczególności wysokość rynkowych kursów wymiany CHF, tylko częściowo wpływają na ostateczny koszt kredytu ponoszony przez konsumenta. Już ta okoliczność powoduje, że nie można uznać, by postanowienie dotyczące klauzuli spreadowej zostało zawarte w sposób jednoznaczny. O abuzywności spornego postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Odwołanie się do kursów walut ogłaszanych w tabelach pozwanego Banku rażąco narusza zatem równorzędność stron umowy przez nierównomierne rozłożenie uprawnień i obowiązków między partnerami stosunku obligacyjnego. Prawo banku do ustalania kursu waluty nieograniczone skonkretyzowanymi, obiektywnymi kryteriami zmian stosowanych kursów walutowych świadczy o braku właściwej przejrzystości i jasności postanowienia umownego, które uniemożliwia konsumentowi przewidzenie wynikających dla niego z umowy konsekwencji ekonomicznych. Całość powyższych rozważań prowadzi do wniosku, że sporne postanowienia są sprzeczne z art. 353<sup>1</sup> k.c., a tym samym nieważne z mocy art. 58 § 1 k.c. Należy w tej sytuacji rozważyć, jakie znaczenie będzie miała nieważność tych postanowień dla bytu całej umowy w kontekście art. 58 § 3 k.c.

Klauzula indeksacyjna nie zalicza się do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu. Należy jednak zwrócić uwagę, że nawet przed wejściem w życie tzw. ustawy antyspreadowej w obrocie funkcjonował odrębny podtyp tej umowy: umowa kredytu indeksowanego. Zdaniem Sądu, do essentialia negotii takiej umowy należy waluta indeksacji oraz oprocentowanie obliczane w sposób charakterystyczny dla danej waluty. Nieważność postanowień dotyczących przeliczania kwoty kredytu na walutę polską musiałaby zatem oznaczać nieważność umowy w całości – ze względu na brak jej istotnych postanowień. Uznanie klauzuli indeksacyjnej za postanowienie przedmiotowo istotne, również prowadzi do wniosku

o nieważności umowy. Strony nie zawarłyby opisanej w pozwie umowy bez postanowień odnoszących się do przeliczeń PLN na CHF. Wskazuje na to już ustalenie wysokości odsetek w oparciu o stopę procentową stosowaną na rynku do waluty szwajcarskiej. Sądowi nie są znane żadne przepisy prawa polskiego, zakazujące stosowania stóp procentowych charakterystycznych dla CHF do wierzytelności wyrażonych w PLN. Okoliczność ta jest jednak pozbawiona znaczenia, skoro na rynku takie umowy nie były i nie są zawierane. Nawet w stosowanym w Polsce systemie rezerwy częściowej banki muszą zapewnić sobie finansowanie (de facto zabezpieczenie) udzielanych kredytów poprzez zaciągnięcie zobowiązań w walucie tego kredytu – w tym wypadku w PLN. Jeśli kredyt udzielony klientowi będzie oprocentowany według stopy LIBOR (z założenia niższej niż dla innych walut)

a zobowiązanie banku według wyższej stopy (np. stopy NBP lub WIBOR), to doprowadzi to do natychmiastowego wygenerowania straty po stronie banku. Z drugiej strony różnice w oprocentowaniu różnych walut są podstawą wielu transakcji rynkowych, a więc źródłem potencjalnego zysku. Indeksacja, czyli przeliczenie kredytu na CHF, ma umożliwić zrównoważenie wiarygodności i zobowiązań banku. Bez tej operacji (nawet dokonywanej jedynie poprzez czynności księgowe) zastosowanie stopy procentowej innej waluty do PLN byłoby ekonomicznie niewykonalne. Drugim argumentem jest sama konstrukcja umowy. Kredyt indeksowany został szczegółowo uregulowany w umowie i regulaminie ustalanych przez organy banku, a więc w sposób wskazujący na wyłączenie opisanych tam warunków od możliwości negocjacji. Potencjalny kredytobiorca nie miał możliwości zawarcia umowy kredytowej w złotych z oprocentowaniem innym niż oparte o stawkę WIBOR w innych sposób niż poprzez umowę kredytu indeksowanego. Mógł jedynie zawrzeć umowę – albo z niej zrezygnować

Zgodnie z art. 58 § 3 k.c., jeżeli nieważnością jest dotknięta tylko część czynności prawnej, czynność pozostaje w mocy co do pozostałych części, chyba że z okoliczności wynika, iż bez postanowień dotkniętych nieważnością czynność nie zostałaby dokonana. W sprawie niniejszej zachodzi właśnie taka sytuacja. Nie tylko pozwany bank, ale i żaden inny, nie oferował umów kredytu złotówkowego oprocentowanego – jak w sprawie niniejszej – poprzez odwołanie do stopy LIBOR (w praktyce stosowanej do CHF). Bez zakwestionowanego postanowienia umowa kredytu nie zostałaby zawarta w ogóle, względnie na innych warunkach. Zatem umowę należało uznać za nieważną w całości.

Zdaniem Sądu orzekającego, zawarte w umowie i regulaminie postanowienia określające sposoby wyliczenia kwoty kredytu podlegającej spłacie i wysokości rat kredytu są ponadto abuzywne, a tym samym nie wiążą powoda. W realiach niniejszej sprawy prowadzi to do nieważności umowy, gdyż zakwestionowane postanowienia określają główne świadczenia stron i bez nich nie sposób wykonywać umowy. Zgodnie z przepisem art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Jak wskazał SN w wyroku II CSK 19/18, postanowienie umowne jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, jeżeli kontrahent konsumenta, traktujący go w sposób sprawiedliwy, słuszny i uwzględniający jego prawnie uzasadnione roszczenia, nie mógłby racjonalnie spodziewać się, iż konsument ten przyjąłby takie postanowienie w drodze negocjacji indywidualnych. Natomiast w celu ustalenia, czy klauzula rażąco narusza interesy konsumenta, należy wziąć przede wszystkim pod uwagę, czy pogarsza ona jego położenie prawne w stosunku do tego, które, w braku odmiennej umowy, wynikałoby z przepisów prawa, w tym dyspozytywnych. Natomiast rażące naruszenie interesów konsumenta oznacza nieusprawiedliwioną dysproporcję, na niekorzyść konsumenta praw i obowiązków wynikających z umowy, skutkujące niekorzystnym ukształtowaniem jego sytuacji ekonomicznej oraz jego nierzetelne traktowanie. Regulacje zawarte w przepisach art. 385<sup>1</sup>-385<sup>3</sup> k.c. mają charakter szczególny w stosunku do tych przepisów, które mają ogólne zastosowanie do kształtowania przez kontrahentów treści umowy (np. art. 58 k.c., 353<sup>1</sup> k.c. czy 388 k.c.). Stanowią implementację w polskim prawie postanowień dyrektywy nr 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 roku o nieuczciwych warunkach w umowach konsumenckich, co rodzi określone konsekwencje dla ich wykładni. Przede wszystkim musi ona prowadzić do takich rezultatów, która pozwoli urzeczywistnić cele dyrektywy. Sądy krajowe, stosując prawo wewnętrzne, zobowiązane są tak dalece, jak jest to możliwe, by dokonywać jego wykładni w świetle brzmienia i celu rozpatrywanej dyrektywy, tak by osiągnąć przewidziany w niej rezultat, a zatem zastosować się do art. 288 akapit trzeci Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej (por. wyrok Trybunału Sprawiedliwości z 2016-06-13, C-377/14). Krajowe sądy i trybunały powinny tak wyklądać prawo wewnętrzne, aby w pełni uwzględniało ono nie tylko literę, ale i ducha prawa unijnego (E. Ł.: System prawa prywatnego T.5 – Zobowiązania część ogólna, W. 2013,

s. 30) Zatem stosując art. 385<sup>1</sup> k.c. należy stosować wykładnię „przyjazną” dla prawa unijnego. Ten obowiązek dokonywania wykładni prawa krajowego zgodnej z prawem UE jest w istocie nierozzerwalnie związany z systemem Traktatu, gdyż zezwala sądom krajowym na zapewnienie, w ramach ich właściwości, pełnej skuteczności prawa Unii przy rozpoznawaniu zawisłych przed nimi sporów.

Z przepisu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., wynika, że niedozwolonymi postanowieniami umownymi są klauzule umowne, które spełniają łącznie trzy przesłanki pozytywne: 1) zawarte zostały w umowach z konsumentami, 2) kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz 3) rażąco naruszają jego interesy. Kontrola abuzywności postanowień umowy wyłączona jest jedynie w przypadku spełnienia jednej z dwóch przesłanek negatywnych, gdy: postanowienie umowne zostało indywidualnie uzgodnione z konsumentem lub gdy postanowienie umowne określa główne świadczenia stron i jest sformułowane w sposób jednoznaczny.

Okolicznością niesporną było, że powód zawierając umowę kredytu korzystał z przymiotu konsumenta, kredyt został bowiem zaciągnięty na pokrycie kosztów zakupu lokalu mieszkalnego, a pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie czynności bankowych. Niespornie również między stronami nie doszło do indywidualnego uzgodnienia kwestionowanych przez stronę powodową postanowień umownych dotyczących indeksacji, co wynika już z samego sposobu zawarcia rozważanych umów – opartego o treść stosowanego przez bank wzorca umowy. Taki sposób zawierania umowy w zasadzie wyklucza możliwość indywidualnego wpływu przez konsumenta na treść stosunku prawnego, poza ustaleniem kwoty kredytu, ewentualnie wysokości marży banku wpływającej na ostateczne oprocentowanie. Za uzgodnioną indywidualnie należy uznać również walutę indeksacji (wybraną z np. EURO czy (...)) – co nie oznacza jednak, że sama konstrukcja indeksacji została uzgodniona indywidualnie. Zgodnie z art. 3 ust. 1 zd. 2 powołanej dyrektywy, fakt, że niektóre aspekty warunku lub jeden szczególny warunek były negocjowane indywidualnie, nie wyłącza stosowania niniejszego artykułu do pozostałej części umowy, jeżeli ogólna ocena umowy wskazuje na to, że została ona sporządzona w formie uprzednio sformułowanej umowy standardowej. Jakkolwiek powołany przepis nie znajduje bezpośredniego zastosowania w prawie polskim, to stanowi wyraźną wytyczną w interpretacji art. 385<sup>1</sup> §1 k.c. Wpływ konsumenta musi mieć charakter realny, rzeczywiście zostać mu zaoferowany, a nie polegać na teoretycznej możliwości wystąpienia

z wnioskiem o zmianę określonych postanowień umowy. Nie stanowi indywidualnego uzgodnienia dokonanie wyboru przez konsumenta jednego z rodzaju umowy przedstawionej przez przedsiębiorcę. Wreszcie pozwany nie wykazał, aby strona powodowa realnie wpływała na postanowienia dotyczące indeksacji. O czym była mowa, taką możliwość wykluczył także powód. Co oczywiste, sama decyzja odnośnie zawarcia umowy zawierającej klauzule indeksacyjne (którą niewątpliwie powód dobrowolnie podjął) nie oznacza automatycznie, że klauzule te zostały indywidualnie uzgodnione. Z reguły przecież każda umowa kredytu/pożyczki ma nieprzymuszony charakter, a kredytobiorca zawiera ją ponieważ chce to uczynić, co jednak nie oznacza, że wszystkie jej postanowienia zostały poddane negocjacji. Jednocześnie jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w wyroku z dnia 16 lutego 2017 roku (I ACa 1585/16, OSAWr 2017/3/364), dla przyjęcia spełnienia przesłanki sformułowania postanowień w jednoznaczny sposób, nie jest wystarczającym nawet taki argument, że konsument zdaje sobie sprawę z postanowień umownych o abuzywnym charakterze i godzi się na ich skutek. Ta przesłanka nie wyłącza uznania postanowienia za niedozwolone. O abuzywności postanowienia przesądza kształtowanie na jego postawie praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny

z dobrymi obyczajami, czego skutkiem jest rażąco naruszenie jego interesów i ustawodawca nie przewidział możliwości wyłączenia abuzywności w przypadku, gdy ten znał, rozumiał i godził się na takie postanowienie. Aby dokonać oceny zarzutu abuzywności niezbędne jest dalej określenie, czy klauzula indeksacyjna stanowi element głównego świadczenia stron, a jeśli tak – czy została sformułowana w sposób jednoznaczny. W razie takiego ustalenia kontrola abuzywności jest wyłączona z mocy art. 385<sup>1</sup> § 1 zd. 2 k.c. Jeżeli chodzi o indeksację jako główny przedmiot umowy, to należy podkreślić, że w spornej umowie kwestionowana klauzula indeksacyjna jest wyraźnie powiązana z postanowieniami dotyczącymi oprocentowania. Przeliczanie złotych na walutę obcą stanowi ekonomicznie i księgowo konieczny element do zastosowania stawki referencyjnej LIBOR. W rozważanej umowie indeksacja do określonej waluty jest więc nierozzerwalnie związana z oprocentowaniem (stawką referencyjną) stosowanym dla tej waluty, podczas gdy waloryzacja „klasyczna” nie posiada tej cechy. Badając, czy sporne postanowienia umowne określają główne świadczenia stron, należy opowiedzieć się za podejściem praktycznym, wyrażonym w orzecznictwie SN, zgodnie z którym, zasięg pojęcia głównych świadczeń stron, którym ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. może budzić kontrowersje, tym bardziej, że nie ma tu przesądzającego znaczenia to, czy

wspomniane świadczenia należą do essentialia negotii. Z tej przyczyny zasięg odnośnego pojęcia musi być zawsze ustalany in casu z uwzględnieniem wszystkich postanowień oraz celu zawieranej umowy.” (tak SN w uzasadnieniu wyroku z dnia 8 listopada 2012 roku w sprawie I CSK 49/12, Legalis 606381). Zdaniem Sądu, ograniczanie rozumienia głównego przedmiotu umowy jedynie do warunków określających essentialia negotii danej umowy jest nieuprawnione, przynajmniej w realiach sprawy niniejszej. W doktrynie nie wskazano przekonujących argumentów w tym zakresie. Kontroli pod kątem istnienia nieuczciwych warunków podlegają wszystkie umowy zawarte z udziałem konsumentów, a więc zarówno te nazwane, jak i nienazwane. W tej drugiej sytuacji odnalezienie essentialia negotii rozumianych jako kryteria zakwalifikowania do danego typu umowy po prostu nie będzie możliwe. Określenie zakresu głównych świadczeń stron pozostanie zatem do oceny sądu. Ocena, czy dany warunek umowny dotyczy głównych świadczeń stron, odbywa się jedynie w celu zbadania dopuszczalności kontroli tego warunku pod kątem potencjalnej abuzywności. Możliwe jest zakwalifikowanie do warunków określających główne świadczenia stron także takich warunków, które nie zostałyby zaliczone do ustawowych essentialia negotii danej umowy i które w razie ich usunięcia nie spowodują wątpliwości co do konsensu stron niezbędnego przy zawarciu umowy. Podziały te odwołują się bowiem do różnych kryteriów.

Wobec powyższego, zdaniem Sądu Rejonowego klauzulę indeksacyjną (w tym same postanowienia dotyczące przeliczania kwoty kredytu w PLN na CHF) należy uznać za określającą podstawowe świadczenia w ramach zawartej umowy, charakteryzując tę umowę jako podtyp umowy kredytu – umowę o kredyt indeksowany do waluty obcej. Taka umowa zawiera postanowienia o przeliczeniu kwoty kredytu na inną walutę i wskazuje tę walutę - w celu zastosowania stawki referencyjnej stosowanej w obrocie dla tej waluty. Postanowienia dotyczące indeksacji nie ograniczają się do posiłkowego określenia sposobu zmiany wysokości świadczenia kredytobiorcy w przyszłości, ale wprost świadczenie to określają. Bez przeprowadzenia przeliczeń wynikających z indeksacji nie doszłoby do ustalenia wysokości kapitału podlegającego spłacie (wyrażonego w walucie obcej). Nie doszłoby też do ustalenia wysokości odsetek, które zobowiązany jest zapłacić kredytobiorca, skoro odsetki te naliczane są, zgodnie z konstrukcją umowy, od kwoty wyrażonej w walucie obcej. Konieczne jest także uwzględnienie celu zawieranej umowy i wprowadzenia do niej określonych postanowień, a było nim obniżenie miesięcznego obciążenia kredytobiorcy wiążącego się ze spłatą rat. Osiągnięto to poprzez obniżenie oprocentowania kredytu – w sprawie niniejszej poprzez zastosowanie mechanizmu indeksacji obejmującego przeliczenie kredytu i zastosowanie niższej stawki referencyjnej LIBOR. Zatem to postanowienia regulujące indeksację kredytu przesadzają o spełnieniu przez ostateczne ukształtowanie całej umowy celu jaki założyły sobie strony umowy. Powyższe stanowisko potwierdził (...) w sprawie C-260/18. W ocenie Sądu późniejsze uregulowanie przez ustawodawcę pewnych zasad związanych z udzielaniem kredytów denominowanych albo indeksowanych do waluty obcej, stanowi potwierdzenie wykształcenia się w obrocie określonego podtypu umowy. Skoro zatem obecnie postanowienia dotyczące indeksacji stanowią essentialia negotii umowy, to przed datą uregulowania tej instytucji należy traktować je jako konstytutywne dla tej umowy, a więc określające główne świadczenia stron. Z pewnością dotyczy to postanowień wprowadzających mechanizm przeliczenia kwoty kredytu ze złotych na walutę obcą, a następnie nakazujących ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy w walucie obcej – zarówno jako spłaty kapitału, jak i zapłaty odsetek. Posiłkowy charakter w tej konstrukcji należy natomiast przyznać jedynie postanowieniom regulujących wyłącznie sposób przeliczenia, tj. zastosowanie konkretnych kursów walut (klauzula spreadu walutowego). To, jaki kurs zostanie zastosowany nie przesądza bowiem o konstrukcji całego stosunku prawnego. Umowa pozostaje umową o kredyt indeksowany zarówno w przypadku zastosowania kursów ustalanych przez bank, jak i kursów rynkowych czy średniego kursu banku centralnego. W tożsamy sposób kwestię tę rozstrzyga orzecznictwo. Jako przykład można przytoczyć: wyrok SA w Gdańsku z dnia 10 marca 2022 roku (V ACa 305/21, Lex), w treści którego wskazano, że klauzuli indeksacyjnej nie można uznać li tylko za postanowienie uboczne, nie dotyczące essentialia negotii umowy, skoro wpływa na ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy do spłaty, które z istoty umowy kredytu winno być co do zasady znane w momencie zawierania umowy; wyrok SA w K. z dnia 3 marca 2022 roku (I ACa 629/21, Lex), w uzasadnieniu którego wyjaśniono, że w przypadku umów o kredyt waloryzowany do waluty obcej, zawarte w tych umowach klauzule waloryzacyjne, służą oznaczeniu w pierwszej kolejności salda zadłużenia

w CHF ustalano według kursu kupna, a następnie określeniu wysokości poszczególnych rat ustalanych według kursu sprzedaży CHF, czyli ustaleniu kwoty, którą kredytobiorca ma zwrócić bankowi. Określają więc one główne świadczenie kredytobiorcy wynikające z umowy kredytu, kwotę podlegającą zwrotowi jako spłata; wyrok SA w Lublinie z dnia 19 listopada 2021 roku

(I ACa 759/21, Lex), na gruncie którego wyrażono stanowisko, że klauzula indeksacyjna nie należy do postanowień przedmiotowo istotnych umowy kredytu bankowego, ale staje się elementem essentialia negotii podtypu takiej umowy - umowy kredytu indeksowanego.

Jeżeli chodzi o niejednoznaczne sformułowanie warunku umownego, to w orzeczeniu

C-186/16 (...) przedstawił wykładnię art. 4 ust. 2 dyrektywy – odpowiadającej art. 385<sup>1</sup> §1 zd. 2 k.c. Wymóg wyrażenia warunku umownego prostym i zrozumiałym językiem oznacza, że w wypadku umów kredytowych instytucje finansowe muszą zapewnić kredytobiorcom informacje wystarczające do podjęcia przez nich świadomych i rozważnych decyzji. W tym względzie wymóg ów oznacza, że warunek dotyczący spłaty kredytu w tej samej walucie obcej co waluta, w której kredyt został zaciągnięty, musi zostać zrozumiany przez konsumenta zarówno w aspekcie formalnym i gramatycznym, jak i w odniesieniu do jego konkretnego zakresu, tak aby właściwie poinformowany oraz dostatecznie uważny i rozsądny przeciętny konsument mógł nie tylko dowiedzieć się o możliwości wzrostu lub spadku wartości waluty obcej, względem której dokonano przeliczenia kwoty kredytu, ale również oszacować – potencjalnie istotne – konsekwencje ekonomiczne takiego warunku dla swoich zobowiązań finansowych. Tak wysokie wymogi dla umowy (...) potwierdził w orzeczeniu C-51/17.

W ocenie Sądu w omawianym przypadku bank nie sprostował obowiązkowi informacyjnemu

w zakresie wymaganym przez art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. wykładanym zgodnie z powołanymi wyżej orzeczeniami (...). Produkty finansowe – w ich liczbie kredyty walutowe – są produktami szczególnego rodzaju. Zasadnicze ryzyko to możliwość nieuzyskania teoretycznie możliwego zysku lub poniesienia straty. Nabycie produktu finansowego wiąże się z koniecznością poniesienia rozmaitej postaci kosztów – w przypadku kredytu są to prowizja, odsetki

i ewentualnie opłaty za dodatkowe świadczenia. W umowach o kredyt ze zmienną stopą procentową istnieje ryzyko zwiększenia kosztów kredytu w razie podniesienia stóp procentowych (np. stawki WIBOR lub LIBOR). W przypadku kredytu związanego z kursem waluty obcej pojawia się dodatkowy element mający istotny wpływ na ryzyko zwiększenia kosztów z punktu widzenia kredytobiorcy, tj. możliwość niekorzystnej zmiany kursu waluty skutkujące automatycznym wzrostem raty kredytu oraz wysokości zadłużenia. Właśnie ten drugi czynnik ma największe znaczenie przy określaniu poziomu ryzyka wynikającego z nabycia kredytu. W takiej sytuacji kwestia przekazania odpowiedniej informacji dla przyszłego kredytobiorcy jest zasadnicza. Równie ważna jest odpowiedź na pytanie o zakres niezbędnej informacji, jaką przy zawarciu umowy powinien przekazać bank. W tym kontekście przede wszystkim należy zauważyć, że w dacie udzielania kredytu (inaczej niż dzisiaj) nie istniały prawne regulacje dotyczące szczegółowego poziomu informacji wymaganego dla zawarcia umowy kredytu hipotecznego w walucie obcej. Rozważając problematykę kredytu w walucie obcej w wyroku C-186/17 (...) stwierdził, że kredytobiorca musi zostać jasno poinformowany, że podpisując umowę kredytu w obcej walucie, ponosi pewne ryzyko kursowe, które z ekonomicznego punktu widzenia może okazać się dla niego trudne do udźwignięcia

w przypadku dewaluacji waluty, w której otrzymuje wynagrodzenie. Bank musi przedstawić ewentualne wahania kursów wymiany i ryzyko wiążące się z zaciągnięciem kredytu indeksowanego do waluty obcej, zwłaszcza w przypadku, gdy konsument będący kredytobiorcą nie uzyskuje dochodów w tej walucie. Do sądu krajowego należy ustalenie, czy bank przedstawił zainteresowanym konsumentom wszelkie istotne informacje pozwalające im ocenić, jakie konsekwencje ekonomiczne ma dla ich zobowiązań finansowych warunek umowny, zgodnie

z którym kredyt jest indeksowany do waluty obcej. Ryzyko wynikające ze zmiany kursu waluty obcej dla kredytobiorcy ma dwa zasadnicze skutki. Po pierwsze zmieniający się kurs waluty skutkuje zmianą wysokości rat kapitałowo-odsetkowych. Ponieważ wyliczenie poszczególnych rat z rozbiciem ich na część kapitałową i odsetkową (tzw. harmonogram spłaty) następuje

w walucie, a w przypadku powoda raty były równe (w CHF), wysokość spłaty w złotych jako iloczyn kwoty w CHF i kursu zmienia się razem z tym kursem. Jeżeli przykładowo wymagalność pierwszej raty następuje przy kursie 2,10 zł za 1 CHF, a rata wynosi 1000 CHF, to jej wysokość wyniesie 2.100 zł. Jeśli natomiast kurs wzrośnie do 3,10 zł, to

wysokość raty zwiększy się do 3.100 zł, proporcjonalnie do wysokości kursu. W analogiczny sposób wysokość raty może się również zmniejszyć. Z punktu widzenia interesów kredytobiorcy może to oznaczać, że na skutek zwiększenia się wysokości raty nie będzie on w stanie jej zapłacić albo będzie musiał wydać nie 1/3, ale połowę swoich miesięcznych dochodów na jej zapłacenie. Drugą konsekwencją związania kredytu z kursem waluty obcej jest zmiana wysokości zadłużenia pozostającego do spłaty. Przy wskazanym wyżej wzroście kursu pomimo uiszczania rat przez rok okazuje się, że wysokość kredytu pozostającego do spłaty nie zmalała (nawet minimalnie), ale wzrosła. Nierzadko okazuje się, że pomimo kilkuletniej (niekiedy nawet kilkunastoletniej) spłaty kredytu nadal do spłacenia pozostaje dwukrotność udzielonej kwoty.

Ta właściwość kredytu walutowego nie jest intuicyjna i odbiega od standardowego kredytu w złotych, w którym kwota pozostała do zapłaty praktycznie zawsze zmniejsza się z upływem czasu i płaceniem kolejnych rat. Dla powoda właśnie ta cecha kredytu walutowego stanowiła największe zaskoczenie, co doskonale ilustrują jego wyjaśnienia, które Sąd przytaczał już na gruncie niniejszego uzasadnienia, a które w tym miejscu można zacytować w ograniczonym zakresie: „Wiedziałem, że wzrost kursu franka ma wpływ na wysokość mojej raty, ale nie wierzyłem, że to się tak może zmienić, myślałem, że to kwestia kilku groszy”. Zdaniem Sądu te dwa elementy mają największe znaczenie dla konsumenta i ewentualnego naruszenia jego interesów. Zwiększenie raty kredytu i jego salda w oczywisty sposób wpływa na stan majątkowy kredytobiorcy. Jeśli kurs waluty przekroczy określony (podany przez bank) poziom, to kredyt stanie się nieopłacalny (w porównaniu do kredytu w walucie krajowej), zaś w wypadkach skrajnych (nie tak znów rzadkich) doprowadzi kredytobiorcę do niewydolności finansowej.

Z podanych przyczyn, wypełnienie obowiązku informacyjnego wymagało pełnej i rzetelnej informacji o ryzyku zarówno w odniesieniu do wysokości raty, jak i kapitału pozostającego do spłaty, możliwej do uzyskania w dacie zawarcia umowy. Ponieważ przekaz kierowany do konsumenta musi być jasny i zrozumiały, podanie informacji powinno nastąpić w postaci podwójnej: poprzez wskazanie nieograniczonego charakteru ryzyka walutowego (z naciskiem na słowo „nieograniczone”) oraz konkretnych przykładowych kwot – wskazanych wyżej wartości raty i salda charakteryzujących dany kredyt. Skoro zaś obie wartości są uzależnione od kursu waluty – należało również wskazać możliwy do określenia poziom kursu tej waluty. Dla oceny prawidłowości działania banku należy zatem ustalić wartości kursu, które powinny zostać podane przy zawarciu umowy. Należy również zauważyć, że wymagane informacje winny zostać dostarczone już na etapie składania wniosku kredytowego i w taki sposób, aby umożliwić potencjalnemu kredytobiorcy ich analizę poza lokalem banku, a więc w korzystnych dla niego warunkach. Jak wskazał SN w postanowieniu z dnia 6 lipca 2022 roku (I CSK 3445/22, Lex), „naruszenie obowiązku informacyjnego na etapie przedkontraktowym przybrać może formę zarówno niepodania wymaganej i precyzyjnie wskazanej ustawowo informacji, jak i na podaniu informacji w sposób niepełny. Generalnie można powiedzieć, że w celu uznania realizacji przez bank obowiązków informacyjnych w zakresie ryzyka kursowego nie jest wystarczające wskazanie w umowie, że ryzyko związane ze zmianą kursu waluty ponosi kredytobiorca, oraz odebranie od klienta oświadczenia, zawartego we wniosku o udzielenie kredytu, o standardowej treści, iż został on poinformowany o ponoszeniu ryzyka wynikającego ze zmiany kursu waluty oraz przyjął do wiadomości i akceptuje to ryzyko. Istnieje obowiązek ostrzegawczy instytucji finansowej, która oferując kredyt powiązany z walutą obcą kredytobiorcy, niejednokrotnie takiemu, który nie ma zdolności kredytowej do zaciągnięcia kredytu złotowego, powinna dołożyć szczególnej staranności w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się

z takim produktem finansowym. Zachowanie informacyjne banku powinno polegać na poinformowaniu klienta o zakresie ryzyka kursowego w sposób jednoznaczny i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada podstawową znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu wielokrotnie wyższej od pożyczonej mimo dokonywania regularnych spłat”. Oczywiście prawidłowe określenie jakiegoś kursu w konkretnej dacie w przyszłości należy uznać za graniczące z niemożliwością, jednak banki z pewnością zdawały sobie sprawę z wahań kursowych w przeszłości i wyciągały z tego wnioski na przyszłość. Jak wyjaśnił Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 7 września 2022 roku (I ACa 346/22, Lex), „ogólna wiedza, że kursy walut są zmienne, nie jest wystarczająca dla przyjęcia, że bank poprzestając na tak ogólnej wiedzy, wypełnił obowiązek informacyjny wobec konsumentów. Rozpiętość zmian kursów walut i ich kierunek mogą być nieprzewidywalne, ale dotyczy to tylko części zmian np. wywołanych sytuacją polityczną na świecie. Podkreślić przy tym należy, że instytucje finansowe, do których zaliczają się banki, prowadzą analizy zmian kursowych i przygotowują prognozy oraz zabezpieczają się przed takimi zmianami. Zatem wiedza banku o ryzyku

kursowym i możliwość uchronienia się przed jego skutkami jest nieporównywalnie większa niż konsumenta i jest to w przeciwieństwie do wiedzy konsumenta wiedza szczegółowa – bank zna konkretne mechanizmy powodujące zmiany kursów walut i ich konsekwencje”. Analiza kursu CHF pozwala na niewątpliwe stwierdzenie dwóch okoliczności. Po pierwsze w lutym 2004 roku kurs CHF osiągał najwyższy dotychczasowy poziom w historii. Po drugie po tej dacie kurs CHF sukcesywnie się obniżał, osiągając w dacie zawarcia umowy ok. 2,5 zł, a najniższy kurs poniżej 2 zł w sierpniu 2008 roku. Odległość czasowa obu maksymalnych kursów to nieco ponad 4 lata – odstęp relatywnie krótki w porównaniu z przewidywanym trzydziestoletnim okresem trwania umowy kredytowej. Dotychczasowa zmienność kursu danej waluty – mimo iż łatwa do ustalenia – nie jest powszechnie znana. Dla oceny korzyści i ryzyka płynącego z zawarcia umowy kredytu związanego z walutą, a zwłaszcza porównania go z kredytem złotówkowym niezbędne jest określenie nie tylko bieżących parametrów, ale i możliwego niekorzystnego rozwoju sytuacji na rynku. W konsekwencji minimalny poziom informacji o ryzyku kursowym związanym z zaciągnięciem kredytu w CHF obejmuje wskazanie maksymalnego dotychczasowego kursu oraz obliczenie wysokości raty i zadłużenia przy zastosowaniu tego kursu. W przypadku umowy wieloletniej powinny być to informacje adekwatne do długości jej trwania, a nie jedynie za okres kilku lat. Dopiero podanie tych informacji zdaniem Sądu jest na tyle klarowne i precyzyjne, że pozwala przeciętnemu konsumentowi na podjęcie racjonalnej decyzji odnośnie ewentualnej opłacalności kredytu i płynącego stąd ryzyka finansowego. Pokreślenia wymaga również, że nawet świadomy, rozważny konsument, nie jest profesjonalistą, który powinien posiadać wiedzę i umiejętności jej profesjonalnego zastosowania w zakresie analiz ekonomicznych lub finansowych. Z całą mocą zaznaczyć w tym miejscu jednak należy, że choćby konsument taką wiedzę nawet posiadał, to na gruncie obowiązku informacyjnego nie miałoby to znaczenia. Brak informacji, czy niepełna informacja o ryzyku kursowym (np. założenie maksymalnego wzrostu kursu na 20% zamiast 50% czy jeszcze wyższego) w oczywisty sposób wpływa na decyzję

o zawarciu umowy w CHF zamiast w PLN, czy wręcz w ogóle decyzję o zawarciu umowy kredytowej. Podniesienie kursu stanowi bowiem z punktu widzenia konsumenta dodatkowy koszt kredytu – ponad niemałe odsetki naliczone zgodnie z umową przez bank. Nikt działający racjonalnie nie zgodzi się na poniesienie 50% ceny, która nie zostanie zrekompensowana dodatkowymi korzyściami. Przy niskim wroście kursu wzrost rat jest rekompensowany niższym oprocentowaniem: innymi słowy nawet po realizacji ryzyka kursowego kredyt w CHF nadal będzie korzystniejszy niż wyżej oprocentowany w PLN. Przy znaczącym wroście kursu kredyt indeksowany przestaje być opłacalny. O takim wroście powód nie był jednak informowany. To pokazuje, że nawet jeśli pewna informacja na temat ryzyka kursowego została przedstawiona przez pośrednika kredytowego, to jednak została ona poddana zręcznej manipulacji, tak, aby produkt walutowy sprawiał zawsze korzystniejsze rozwiązanie z finansowego punktu widzenia. W przedmiotowej sprawie nie wykazano, by poza wzmianką zawartą w § 31 ust. 1 umowy kredytu, mówiącą o tym, że kredytobiorca jest świadomy ryzyka kursowego, związanego ze zmianą kursu waluty indeksacyjnej w stosunku do złotego, w całym okresie kredytowania

i akceptuje to ryzyko, został on prawidłowo i rzetelnie pouczony o ryzyku kursowym.

W szczególności w sprawie nie wykazano by takie pouczenie było udzielone na etapie składania wniosku o kredyt indeksowany do waluty obcej. O czym była już mowa, pośrednik od razu zaproponował powodowi kredyt w CHF przedstawiając go jako dużo korzystniejszy od złotowego. Zapewniał on, że jest to bardzo stabilna waluta, a korzyścią wzięcia kredytu we frankach miało być to, że był dużo tańszy niż w innej walucie. Powodowi, co wprost wynika z jego relacji, nie przedstawiono natomiast szczegółowych symulacji, z których wynikałoby jak może kształtować się kurs CHF zwłaszcza na przestrzeni 20, 30 lat, nie tłumaczono czym jest spread walutowy. Z cytowanych już zeznań powoda dobitnie wynika, że był on zachęcany do kredytu walutowego. Jednocześnie pośrednik nie prowadził z nim dyskusji odnośnie tego, że jest to kredyt na 30 lat i jest zagrożenie, że jest to kredyt walutowy. Bank zaniechał podania niewątpliwie posiadanych przez siebie informacji o historycznych zmianach kursu, w szczególności o wcześniej zanotowanym maksimum kursowych i zmienności. Nie podał również jak przy takim kursie będą kształtowały się zobowiązania kredytobiorcy rozumiane jako wysokość miesięcznej raty i salda kredytu przy takim poziomie kursu. Posiadanie tych informacji przez przeciętnego konsumenta korzystającego z umowy kredytowej jest wystarczające do podjęcia decyzji. Przeciętny konsument powinien być uważny i ostrożny. W odniesieniu do kredytu w CHF musi to oznaczać wzięcie pod uwagę zjawiska ryzyka kursowego. Nawet rozważny konsument nie jest jednak profesjonalistą, nie posiada on ani wiedzy, ani umiejętności jej profesjonalnego zastosowania. Przy ocenie ryzyka kursowego opiera się na informacji z banku. Ponownie należy odwołać się do

depozycji powoda, w których podnosił „liczyłem na to, że bank mi nie podsunie czegoś niezgodnego z prawem, ufałem bankowi”. Dlatego konsument ma właśnie prawo do rzetelnej informacji, która nie będzie go wprowadzać w błąd (por. wyrok SA w Warszawie z dnia 10 lutego 2015 roku, V ACa 567/14, L.). Dopiero w razie zignorowania tych informacji konsument może ponosić pełną odpowiedzialność wynikającą z zawartej umowy. Oczywiście można argumentować, że w 2006 roku kurs danej waluty – jego kształtowanie się na przestrzeni czasu, nie stanowił „wiedzy tajemnej”. Zapewne analiza wskazanych danych w Internecie, pozwalała na ustalenie historycznych wahań kursu CHF. Rzecz jednak w tym, że powód był zapewniany, że franki to waluta najstabilniejsza, że kredyt w tej walucie jest dla niego najkorzystniejszym rozwiązaniem, że kredyt w złotych zwyczajnie nie jest opłacalny, zresztą ten ostatnim nie był im nawet zaproponowany. Zaniechano natomiast takiego ostrzeżenia, które pozwoliłoby powodowi zwiualizować sobie potencjalne ryzyka związane z kredytem walutowym, a przede wszystkim nie wyjaśniono mu, że możliwa i to nawet w kontekście notowań kursowych z ostatnich lat, jest sytuacja, w której rata kredytu walutowego będzie wyższa niż rata kredytu zaciągniętego

w złotych. Pośrednik wykreował zatem u powoda błędne przekonanie, że decyduje się na nie tylko bezpieczne z finansowego punktu widzenia, ale też najbardziej korzystne rozwiązanie. Zapewnienia pośrednika były przy tym na tyle pewne, przekonujące, że powód nie widział podstaw do tego, aby poddawać je w wątpliwość, dodatkowo weryfikować. Postawa ta nie dziwi, wszak miał on do czynienia z profesjonalistą, któremu ufał. Co oczywiste, podpisanie przez powoda umowy zawierającej oświadczenie o znajomości i akceptacji ryzyka kursowego nie tworzy domniemania, że mógł on w sposób racjonalny i rozsądny określić wysokości własnego zobowiązania, a tym samym ocenić skutki ekonomiczne wynikające z zawartej umowy, w tym ryzyka związanego z podpisaniem umowy. Oświadczenie to nie konwaliduje także braku określenia głównego przedmiotu umowy w sposób jasny i zrozumiały dla konsumenta. W ocenie Sądu bierna postawa banku stała w rażącej sprzeczności, z tym, że instytucje kredytowe powinny wyjaśniać co najmniej, jak na wysokość raty kredytu wpłynęłyby silna deprecjacja środka płatniczego państwa członkowskiego, w którym kredytobiorca ma miejsce zamieszkania lub siedzibę, i wzrost zagranicznej stopy procentowej. Z uwagi na to, że ustanowiony przez dyrektywę 93/13 system ochrony opiera się na założeniu, że konsument jest stroną słabszą niż przedsiębiorca między innymi ze względu na stopień poinformowania, omawiany wymóg przejrzystości musi podlegać wykładni rozszerzającej. Sam fakt, iż bank miał w ofercie również inne rodzaje kredytów - a zatem istniał realny wybór między stworzonymi przez pozwanego gotowymi produktami - nie może być uznany za dowód na indywidualne uzgodnienie postanowień umowy kredytu indeksowanego. Możliwość wyboru między kilkoma wzorcami umownymi przygotowanymi przez przedsiębiorcę nie jest możliwością indywidualnego uzgadniania przez konsumenta postanowień któregośkolwiek z takich gotowych wzorców umownych. Możliwość wyboru innego produktu - kredytu złotowego, nie jest dowodem na to, że konsument wybierający kredyt indeksowany mógł indywidualnie negocjować postanowienia wzorca kredytu indeksowanego walutą obcą. Nie świadczy o indywidualnym uzgodnieniu to, że przedsiębiorca stworzył kilka wzorców umów, jeżeli konsument może jedynie dokonać wyboru pomiędzy takimi wzorcami, a nie doprowadzić w drodze negocjacji do modyfikacji postanowień danego wzorca (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie - V Wydział Cywilny z dnia 21 listopada 2022 r., V ACa 921/21). Mając na uwadze powyższe, wobec niejednoznacznego podania informacji o ryzyku kursowym klauzula indeksacyjna może zatem podlegać kontroli nawet jako świadczenie główne.

W dalszej kolejności Sąd ocenił kwestionowane postanowienia umowne w świetle pozostałych przesłanek abuzywności, tj. sprzeczności z dobrymi obyczajami i rażącego naruszenia interesów konsumenta. W sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszają interesy konsumenta postanowienia umowne godzące w równowagę kontraktową stron, a także te, które zmierzają do wprowadzenia konsumenta w błąd, wykorzystując jego zaufanie i brak specjalistycznej wiedzy. Klauzula dobrych obyczajów nawiązuje do wyobrażeń o uczciwych, rzetelnych działaniach stron, a także do zaufania, lojalności, jak również (w stosunkach z konsumentami) do fachowości. Sprzeczne z dobrymi obyczajami są takie działania, które zmierzają do dezinformacji lub wywołania błędnego mniemania konsumenta (czy szerzej klienta), wykorzystania jego niewiedzy, ukształtowania stosunku zobowiązaniowego niezgodnie z zasadą równorzędności stron, nierównomiernego rozłożenia praw i obowiązków między partnerami kontraktowymi (por. M. Bednarek : System Prawa Prywatnego Tom 5 Prawo zobowiązań – część ogólna, 2013, s.766.). Przez dobre obyczaje w rozumieniu art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. należy rozumieć pozaprawne reguły postępowania niesprzeczne z etyką, moralnością i aprobowanymi społecznie obyczajami. Należy

przy tym mieć na uwadze, że pojęcie sprzeczności z dobrymi obyczajami stanowi przeniesienie na grunt kodeksu cywilnego użytego w art.3 ust.1 dyrektywy pojęcia sprzeczności z wymogami dobrej wiary. Powołany przepis przewiduje, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy, praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Preambuła dyrektywy zawiera w motywie 16 istotne wskazówki interpretacyjne pozwalające ustalić pożądane zachowania zgodne z wymogami dobrej wiary. I tak przy dokonywaniu oceny działania w dobrej wierze będzie brana pod uwagę w szczególności siła pozycji przetargowej stron umowy, czy konsument był zachęcany do wyrażenia zgody na warunki umowy i czy towary lub usługi były sprzedane lub dostarczone na specjalne zamówienie konsumenta. Również przy interpretacji kolejnej z wymaganych dla stwierdzenia abuzywności postanowienia umownego przesłanek, tj. rażącego naruszenia interesu konsumenta, odwołać należy się do treści przepisów dyrektywy. W ich świetle w pełni znajdują uzasadnienia twierdzenia, iż rażące naruszenie interesów konsumenta ma miejsce, jeżeli postanowienia umowy poważnie i znacząco odbiegają od sprawiedliwego wyważenia praw i obowiązków stron, wprowadzając nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta. Powyższe nie wyczerpuje jednak zakresu, w którym może dojść do naruszenia interesów konsumenta. Chodzi bowiem nie tylko o interesy ekonomiczne, ale też związane ze zdrowiem konsumenta, jego czasem zbędnie traconym, dezorganizacją toku życia, doznaniem przykrości, zawodu, wprowadzenia w błąd, nierzetelności traktowania. O ile ustawodawca posłużył się w art. 385<sup>1</sup> k.c. pojęciem rażącego naruszenia interesów konsumenta, co mogłoby wskazywać na ograniczenie treści stosowania przepisów do przypadków skrajnej nierównowagi interesów stron, to w treści

art. 3 ust.1 dyrektywy ta sama przesłanka została określona jako wymóg spowodowania poważnej i znaczącej nierównowagi wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta. Konieczność wykładni art. 385<sup>1</sup> k.c. w świetle wymogów dyrektywy rodzi wymóg złagodzenia kryteriów stawianych skutkiem postanowienia, których zaistnienie pozwalać będzie na stwierdzenie jego niedozwolonego charakteru. Tradycyjne stopniowanie, w którym za rażące uznaje się sytuacje skrajne, nadzwyczajne, ustąpić musi konieczności odnoszenia się jedynie do znamienia znaczącej nierównowagi, jako wypełniającej już kryteria rażącego naruszenia.

Zgodnie z art. 385<sup>2</sup> k.c. oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny. Również zgodnie z brzmieniem art. 4 dyrektywy nadanym sprostowaniem z dnia 13 października 2016 roku (Dz.Urz.U.E.L 2016, Nr 276, poz. 17[1]), nieuczciwy charakter warunków umowy jest określany z uwzględnieniem rodzaju towarów lub usług, których umowa dotyczy i z odniesieniem, w momencie zawarcia umowy, do wszelkich okoliczności związanych z zawarciem umowy oraz do innych warunków tej umowy lub innej umowy, od której ta jest zależna. W przywoływanym już wyroku w sprawie C-186/16, Trybunał Sprawiedliwości wskazał, że artykuł 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 należy interpretować w ten sposób, że oceny nieuczciwego charakteru warunku umownego należy dokonywać w odniesieniu do momentu zawarcia danej umowy, z uwzględnieniem ogółu okoliczności, które mogły być znane przedsiębiorcy w owym momencie i mogły mieć wpływ na późniejsze jej wykonanie. Do sądu krajowego należy ocena istnienia ewentualnej nierównowagi w rozumieniu rzeczoności przepisu, której to oceny należy dokonać w świetle ogółu okoliczności faktycznych sprawy w postępowaniu głównym i z uwzględnieniem między innymi fachowej wiedzy przedsiębiorcy, w tym przypadku banku, w zakresie ewentualnych wahań kursów wymiany

i ryzyka wiążących się z zaciągnięciem kredytu w walucie obcej (por. uchwała SN z 20 czerwca 2018 roku, sygn. akt III CZP 29/17). Należy przy tym z całą mocą podkreślić, że przy ocenie niedozwolonego charakteru określonego postanowienia umownego, również ocenie indywidualnej, nie ma żadnego znaczenia w jaki sposób umowa była wykonywana przez strony. W szczególności nie ma znaczenia, czy przedsiębiorca rzeczywiście korzystał z możliwości, jakie wynikają dla niego z określonego brzmienia postanowień umownych. Istotne jest jedynie, że nie było żadnych przeszkód aby skorzystał z takich uprawnień. Postanowienie umowne ma niedozwolony charakter nie dlatego, że jest w niewłaściwy sposób wykorzystywane przez przedsiębiorcę – tym bardziej, że jest to okoliczność, która w toku wykonywania umowy może się zmieniać. To samo postanowienie nie może zaś być abuzywne bądź tracić takiego charakteru jedynie w wyniku przyjęcia przez jedną ze stron umowy określonego sposobu jej wykonania, korzystania

bądź niekorzystania z wynikających z niego uprawnień. Postanowienie jest niedozwolone, jeśli daje kontrahentowi konsumenta możliwość działania w sposób rażąco naruszający interesy konsumenta. Z tej samej przyczyny nie miało żadnego znaczenia dla stwierdzenia niedozwolonego charakteru określonych postanowień umownych to, w jaki sposób pozwany bank rzeczywiście ustalał kurs waluty, do której kredyt był indeksowany. Nie ma też znaczenia w jaki sposób bank finansował udzielanie kredytów indeksowanych, gdyż również to stanowi okoliczność leżącą poza łączącym strony stosunkiem prawnym a równocześnie związaną z wykonywaniem umowy, a nie chwilą jej zawarcia. Istnienie w treści umowy (regulaminu itd.), sformułowanych przez pozwanego, postanowień obarczonych wadliwością (nie ma przy tym znaczenia, czy jej skutkiem jest nieważność czy jedynie bezskuteczność postanowień wobec konsumenta) powoduje, że konsument jest w każdym czasie uprawniony do podniesienia przysługujących mu zarzutów. Skorzystanie z zarzutu nieważności umowy, czy bezskuteczności jej postanowień nie może podlegać ocenie w świetle art. 5 k.c. Jak wskazał SN w wyroku z dnia 15 września 2016 roku, I CSK 615/15, powołaniem się na zasady współzycia społecznego nie można podważać ani modyfikować wyraźnych dyspozycji przepisów prawnych, które, kierując się względami bezpieczeństwa obrotu prawnego, przewidują sankcję bezwzględnej nieważności czynności sprzecznych z prawem, a nie przewidując żadnych od tego wyjątków, samodzielnie i wyczerpująco przesądzają o prawach stron. Nieważność czynności prawnej nie ma nic wspólnego z nadużywaniem prawa przy jego wykonywaniu, a jest jedynie konsekwencją sprzeczności z ustawą dokonanej czynności.

Trzeba również zauważyć, że stosowanie przepisów o niedozwolonych postanowieniach umownych, w tym podejmowanie środków mających na celu zapobieganie stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych z konsumentami, odbywa się nie tylko

w interesie konsumentów, ale też podmiotów gospodarczych konkurujących na rynku. Wynika to wprost z treści art. 7 ust. 1 dyrektywy 93/13, która przewiduje że zarówno w interesie konsumentów, jak i konkurentów państwa członkowskie zapewnią stosowne i skuteczne środki mające na celu zapobieganie stałemu stosowaniu nieuczciwych warunków w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami. Przepisy nie tylko zatem chronią konsumentów, ale mają na celu zapobieżenia naruszeniu zasad konkurencji. Odbywa się to poprzez zapobieżenie możliwości stosowania przez przedsiębiorców postanowień, które pozornie korzystne dla konsumenta, służą zwiększeniu sprzedaży towarów i usług, naruszając interesy tych podmiotów, które nie stosując nieuczciwych postanowień nie są w stanie zaoferować podobnych warunków.

Mając na uwadze szeroki zakres klauzuli indeksacyjnej w rozważanej umowie, należy ocenić w pierwszej kolejności postanowienia dotyczące przeliczania złotych na walutę obcą (klauzulę spreadu walutowego). Zdaniem Sądu, niedozwolony charakter mają postanowienia umowy: w zakresie, w jakim przewidują zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków na CHF oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu, w zakresie, w jakim przewidują zastosowanie kursu sprzedaży obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty. Mocą postanowień przewidujących stosowanie kursów wyznaczanych przez bank przy wykonywaniu mechanizmu indeksacji kredytu jest przyznanie przedsiębiorcy prawa do jednostronnego kształtowania wysokości świadczeń stron umowy. Dotyczy to najpierw kwoty postawionej do dyspozycji kredytobiorcy, a następnie wysokości świadczeń kredytobiorcy, tj. wyrażonych w złotych rat, które zobowiązany jest spłacać. Kredytobiorca narażony jest w ten sposób na arbitralność decyzji banku, a równocześnie, wobec braku jakichkolwiek kryteriów, nie przysługują mu żadne środki, które pozwoliłyby chociażby na późniejszą weryfikację prawidłowości kursu ustalonego przez bank. Jest to jaskrawo widoczne na gruncie omawianej umowy, która początkowo w ogóle nie precyzowała przesłanek, które wpływały na wartość ustalanego przez pozwanego kursu. O czym była już mowa, naliczenie spreadu stanowi w istocie prowizję banku, która jednak nie jest wyraźnie wskazywana w treści umowy. W konsekwencji wpływa na wysokość kosztów kredytu. Bez wątpienia stanowi to rażące naruszenie interesów konsumenta, narażając go na brak bezpieczeństwa i możliwości przewidzenia skutków umowy. Jest to przy tym postępowanie nieuczciwe, sprzeczne z dobrymi obyczajami jako rażąco naruszające równowagę stron umowy na korzyść strony silniejszej, która nie tylko może żądać spełnienia świadczenia w określonej przez siebie wysokości, ale też korzystać z szeregu postanowień o charakterze sankcji (m.in. możliwość wypowiedzenia umowy), gdyby konsument takiego świadczenia nie spełniał. Uznanie klauzuli spreadu walutowego za postanowienie niedozwolone można uznać za pogląd ugruntowany zarówno na gruncie dyrektywy (por.

powołane już i wielokrotnie przytaczane w późniejszym orzecznictwie (...) orzeczenie w sprawie K., w którym uznano spread za opłatę nie znajdującą odzwierciedlenia w świadczeniach banku) jak również w prawie polskim (por. uzasadnienie powołanego już wyroku w sprawie I CSK 19/18 i poprzedzającego go rozstrzygnięcia w sprawie I CSK 1049/14). Nie bez znaczenia dla oceny kwestionowanych postanowień umownych pozostaje też orzecznictwo Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. W szczególności podzielić należy pogląd wyrażony przez SA w W. w wyroku z dnia

7 maja 2013 roku w sprawie VI ACa 441/13, w którego uzasadnieniu wskazano, że o abuzywności kwestionowanego w tamtym postępowaniu postanowienia decyduje fakt, że uprawnienie banku do określania wysokości kursu sprzedaży CHF nie jest w żaden sposób formalnie ograniczone, zwłaszcza nie przewiduje wymogu, aby wysokość kursu ustalonego przez Bank pozostawała w określonej relacji do średniego kursu NBP lub kursu ukształtowanego przez rynek walutowy. Powyższe oznacza przyznanie sobie przez bank prawa do jednostronnego regulowania wysokości rat kredytu waloryzowanego kursem CHF. To właśnie w tym mechanizmie Sąd Apelacyjny dostrzegł sprzeczność postanowienia z dobrymi obyczajami i rażące naruszenie interesów konsumenta, który nie ma możliwości uprzedniej oceny własnej sytuacji – w tym wysokości wymagalnych rat kredytu – i jest zdany wyłącznie na arbitralne decyzje banku, którą to argumentację Sąd orzekający w niniejszej sprawie w pełni podziela. Powtórzenia wymaga, że nie ma znaczenia dla dokonywanej oceny to, w jaki sposób bank rzeczywiście ustalał kurs w trakcie wykonywania umowy i jaka była relacja kursu banku do kursu rynkowego. Są to okoliczności obojętne na gruncie art. 385<sup>2</sup> k.c., jak również oceny możliwego naruszenia interesów konsumenta. Istotne jest jedynie, że postanowienia umowy dawały przedsiębiorcy swobodę w wyznaczaniu kursu waluty na potrzeby wykonywania umowy, a w konsekwencji – wysokości zobowiązań konsumenta.

W treści umowy analizowanej w niniejszej sprawie postanowienia składające się na klauzulę indeksacyjną zostały rozrzucone w kilku miejscach. Składają się na nią

– poza wymienioną wyżej klauzulą spreadu walutowego, postanowienia umowy: w zakresie wskazującym na indeksację kredytu do waluty obcej, w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu ustalonego przez bank w aktualnej Tabeli Kursów do przeliczenia wypłaconych w złotych środków do CHF oraz wyrażenia w tej walucie salda zadłużenia z tytułu kredytu, w zakresie, w jakim przewiduje zastosowanie kursu sprzedaży obowiązującego w banku na podstawie Tabeli Kursów z dnia spłaty zobowiązania do obliczenia wysokości raty spłaty. Sformułowana w powyższy sposób klauzula indeksacyjna obejmuje zatem tzw. warunek ryzyka walutowego wskazany przez (...) m.in. w wyroku C-51/17. W ocenie Sądu za stwierdzeniem abuzywności klauzuli indeksacyjnej w całości (a więc nie tylko w zakresie tzw. klauzuli spreadowej) przemawiają już przytoczone argumenty związane z brakiem jednoznaczności tego warunku umownego (por. wyrok SN z 10 lipca 2014 roku, I CSK 531/13, wskazujący na taką możliwość w odniesieniu do głównych świadczeń stron, jak również teza 3 wyroku SN z dnia

14 maja 2015 roku w sprawie II CSK 768/14). Pozwany bank nie zawarł w umowie ani dokumentach związanych z jej zawarciem informacji o rzeczywistym zakresie możliwego do przewidzenia ryzyka kursowego – mimo że od 2004 roku takie pouczenia funkcjonowały na rynku kredytów. W realiach rozważanej tu umowy niedostateczna informacja o ryzyku kursowym praktycznie uniemożliwiała podjęcie racjonalnej decyzji związanej z zawarciem umowy. W ten sposób klauzula indeksacyjna zawierająca niejednoznacznie określony warunek ryzyka walutowego ewidentnie godzi w równowagę kontraktową stron stosunku prawnego na poziomie informacyjnym, co stanowi o naruszeniu przez tę klauzulę dobrych obyczajów. A tego postanowienia nie polega na samym włączeniu do umowy ryzyka kursowego, które jak już wskazano jest immanentną cechą obrotu walutowego, ale nieprawidłowym pouczeniu o zakresie tego ryzyka. Jeżeli na ryzyko walutowe godzi się konsument należycie poinformowany, to równowaga kontraktowa jest w pełni zachowana i zawierania umów odwołujących się do tego ryzyka nie można czynić zarzutu przedsiębiorcy. Klauzula indeksacyjna skutkuje również asymetrycznym rozkładem ryzyka związanego z zawarciem umowy – w szczególności ryzyka kursowego. Rozważane w sprawie niniejszej umowy zapisy przenoszą ryzyko kursowe na konsumenta nie tylko mocą poszczególnych postanowień umowy, ale samą jej konstrukcją. Po wypłacie kredytu bank otrzymuje jego zwrot w ratach

z umówionymi odsetkami stosownie do harmonogramu spłat wyrażonego w walucie obcej. Ewentualny wzrost kursu waluty nie wpływa na zwiększenie się świadczenia należnego bankowi obliczonego w tej walucie. Bank zarabia na kredycie nawet w sytuacji spadku kursu. Tymczasem w sytuacji wzrostu kursu waluty aby spełnić świadczenie o tej

samej wysokości w walucie obcej konsument musi wydatkować coraz większe kwoty w PLN. Niezależnie od aktualnego kursu bank jest w stanie uzyskać świadczenie zastrzeżone dla siebie w umowie, tymczasem ciężar spełnienia tego świadczenia spoczywa wyłącznie na konsumentcie. To stanowi nieusprawiedliwioną dysproporcję praw i obowiązków konsumenta na jego niekorzyść, a zatem stanowi o naruszeniu jego interesów. Znaczące – niekiedy nawet dwukrotne – zwiększenie salda zadłużenia w PLN i związane z tym proporcjonalne powiększenie należności odsetkowych nakazują określić to naruszenie jako rażące. Tym samym obie przesłanki uznania klauzuli za abuzywną zostały spełnione (por. wyrok SN z 13 lipca 2005 roku w sprawie I CSK 832/04). Za uznaniem klauzuli indeksacyjnej za niedozwolone postanowienie umowne przemawiają również przytoczone wyżej argumenty dotyczące samej klauzuli spreadu walutowego. Zdaniem Sądu samo uznanie tej ostatniej klauzuli za abuzywną musi skutkować zastosowaniem sankcji

z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c. do całej klauzuli indeksacyjnej, w szczególności również do warunku ryzyka kursowego. Poprzestanie na usunięciu z treści umowy jedynie postanowień odnoszących się do tabeli kursowej oznaczałoby odwołanie się do niedopuszczalnej redukcji utrzymującej skuteczność (por. wyrok (...) w sprawie C-19/20). Niewątpliwie przy tym banki, w tym pozwany bank, zdawały sobie sprawę z możliwych konsekwencji wzrostu kursu waluty dla konsumentów, którzy zawarli umowy indeksowane kursem tej waluty. Przywołać należy tu zwłaszcza sytuacje związane z udzielaniem kredytów walutowych w innych krajach,

np. w Australii (połowa lat 80), a zwłaszcza we W. (przełom lat 80/90). Dramatyczne zwiększanie obciążeń kredytobiorców, nawet dwukrotne, i związane z tym zwiększony odsetek niewypłacalności, pojawiły się w obu tych przypadkach. Wobec powyższego nie może być wątpliwości, że na banku ciążył obowiązek przekazania informacji o możliwych do przewidzenia wahaniami kursu CHF, jako najważniejszego czynnika ryzyka wpływającego na wysokość zobowiązania kredytobiorcy. Między innymi dlatego klauzulę indeksacyjną w rozważanych tu umowach należy uznać w całości za niedozwolone postanowienie umowne.

Zgodnie z art. 385<sup>1</sup> § 1 k.c., niedozwolone postanowienie umowne nie wiąże konsumenta. Sankcja tego rodzaju ma specyficzny charakter, działa *ex tunc* i *ex lege*, ale zgodnie

z art. 385<sup>1</sup> § 2 nie skutkuje automatyczną nieważnością całej umowy, gdyż strony są związane umową w pozostałym zakresie. Przepis ten nawiązuje do art. 6 ust.1 Dyrektywy 93/13 wskazujący, że państwa członkowskie stanowią, że na mocy prawa krajowego nieuczciwe warunki w umowach zawieranych przez sprzedawców lub dostawców z konsumentami nie będą wiążące dla konsumenta, a umowa w pozostałej części będzie nadal obowiązywała strony, jeżeli jest to możliwe po wyłączeniu z niej nieuczciwych warunków. Zgodnie z wykładnią tego przepisu dokonaną w orzecznictwie Trybunału Sprawiedliwości, umowa zawierająca nieuczciwe warunki powinna w zasadzie nadal obowiązywać, bez jakiegokolwiek zmiany innej niż wynikająca z uchylecia nieuczciwych warunków, o ile takie dalsze obowiązywanie umowy jest prawnie możliwe zgodnie z zasadami prawa wewnętrznego. Dopuszczalne jest jednak stwierdzenie nieważności umowy po uchyleciu tych warunków (m.in. wyrok w sprawie C-618/10, w sprawie C-488/11 oraz powołany już wyrok (...) w sprawie - C 260/18).

W wyroku C-26/13 Trybunał zwrócił uwagę, że stosowanie przepisów dyrektywy ma chronić konsumenta przed unieważnieniem umowy w całości. Unieważnienie całej umowy mogłoby bowiem narazić konsumenta na szczególnie niekorzystne konsekwencje. Stanowisko to znajduje potwierdzenie w punkcie 33 wyroku z 21 stycznia 2015 roku w połączonych sprawach C-482/13, C-484/13, C-485/13 i C-487/13, gdzie Trybunał stwierdza, że sąd krajowy ma możliwość zastąpienia nieuczciwego warunku przepisem prawa krajowego o charakterze dyspozytywnym, pod warunkiem że to zastąpienie jest zgodne z celem art. 6 ust. 1 dyrektywy 93/13 i pozwala na przywrócenie rzeczywistej równowagi między prawami a obowiązkami stron umowy. Możliwość taka jest jednak ograniczona do przypadków, w których nieważność nieuczciwego warunku zobowiązywałaby sąd do stwierdzenia nieważności danej umowy w całości, narażając przez to konsumenta na penalizujące go konsekwencje.

Tymczasem w niniejszej sprawie, wobec wyraźnego stanowiska powoda odwołującego się do nieważności umowy, dokonania przez niego spłaty kwot odpowiadających swoją wartością niemal w całości kwocie kredytu wyrażonej w PLN, nie ma obawy, że ustalenie nieważności umowy doprowadzi do niekorzystnych i penalizujących skutków dla konsumenta. Nie zachodzi więc sytuacja, w której konsument jest postawiony przed koniecznością wyboru między

dwoma rozwiązaniami, z których każde jest dla niego ex definitione niekorzystne: pozostawieniem niekorzystnej luki w umowie albo następczą akceptacją niekorzystnej klauzuli. Nie ma zatem żadnych podstaw by uznać, że stwierdzenie nieważności całej umowy odbyłoby się ze szkodą dla konsumentów, naruszając ich interes ekonomiczny - w szczególności w sytuacji, w której powód wywodzi swoje roszczenie również z nieważności umowy. Pogląd ten został jednoznacznie potwierdzony wyrokiem (...) z 3 października 2019 roku w sprawie C-260/18.

Zdaniem Sądu, w sprawie niniejszej wobec celu włączenia do umowy klauzuli indeksacyjnej należy odrębnie rozważyć sytuację usunięcia samych postanowień dotyczących przeliczeń kursowych oraz całej klauzuli indeksacyjnej.

Technicznym skutkiem uznania za niedozwolone postanowień umownych dotyczących zasad ustalania kursów walut jest konieczność ich pominięcia przy ustalaniu treści stosunku prawnego wiążącego konsumenta. Postanowienia takie przestają wiązać już od chwili zawarcia umowy. Oznacza to, że nie stanowią elementu treści stosunku prawnego i nie mogą być uwzględniane przy rozpoznawaniu spraw związanych z jego realizacją. W rezultacie konieczne jest przyjęcie, że łączący strony stosunek umowny nie przewiduje zastosowania mechanizmu indeksacji w kształcie określonym pierwotną umową: pozostaje sformułowanie o indeksacji

i przeliczeniu świadczeń bez precyzyjnego wskazania kursów. W konsekwencji nie jest możliwe ustalenie wysokości świadczenia kredytobiorcy, tj. ustalenie wysokości kwoty, która podlega zwrotowi na rzecz banku i która stanowi podstawę naliczenia odsetek należnych od kredytobiorców. Wobec niezgodnienia przez strony wysokości podstawowego świadczenia choćby jednej ze stron, umowę należy uznać za nieważną. Wskazać w tym miejscu należy, że wyrok (...) w sprawie C-260/18 oraz C-19/20 zakazuje uzupełniania powstałej w ten sposób luki w umowie przepisami dyspozytywnymi, w szczególności pozwalającym na zastosowanie kursu średniego NBP.

Usunięcie z umowy indeksacji rozumianej szerzej (postanowienia o przeliczaniu na franki w całości, a nie wyłącznie odesłania do tabeli kursów) tak jak uczynił to Sąd Najwyższy

w sprawie III CSK 159/17 prowadzi do pozostawienia umowy kredytu z kwotą kredytu wyrażoną w PLN i oprocentowaną w oparciu o stawkę LIBOR. Sąd Najwyższy uznał takie rozwiązanie za dopuszczalne, mimo iż w doktrynie uznawano je za niemożliwe do zaakceptowania (tak Z. Kuniewicz i Z. Ofiarski Problem dopuszczalności przekształcenia kredytu denominowanego lub indeksowanego do waluty obcej w kredyt w walucie polskiej z uwagi na abuzywność klauzuli walutowej (uwagi na tle relacji art. 69 Pr. Bank do art. 385<sup>1</sup> § 2 KC) w M. Romanowski (red.) Życie umowy konsumenckiej po uznaniu jej postanowienia za nieuczciwe na tle orzecznictwa TSUE, Warszawa 2017, s. 270). Jak już wskazano wcześniej niewątpliwym skutkiem takiego rozwiązania będzie nie tylko wygenerowanie straty dla banku wynikającej ze sprzedaży produktu finansowego poniżej kosztów jego sfinansowania, ale także związanej z koniecznością zniwelowania pozycji walutowej otwartej w związku z udzieleniem kredytu indeksowanego do waluty obcej. Odwołując się do powołanych wyżej orzeczeń należy podkreślić, że jedynym wyznacznikiem dopuszczalności trwania umowy po usunięciu zakwestionowanych postanowień są przepisy prawa. Mimo ekonomicznej oczywistości stosowania stawki LIBOR wyłącznie do należności walutowych, Sądowi nie są znane obowiązujące w dacie zawarcia umowy przepisy prawa polskiego wprost nakazujące takie postępowanie, ani też wyraźnie zakazujące takich działań. Powstanie umowy tego rodzaju wynikałoby nie tyle z działania lub zaniechania osoby reprezentującej bank, co z decyzji sądu.

W ocenie Sądu, umowa po usunięciu klauzuli indeksacyjnej nie może trwać z przyczyn płynących z ogólnych zasad prawa cywilnego. Klauzula indeksacyjna w rozumieniu analizowanej tu umowy stanowi element określający główne świadczenie stron umowy kredytu indeksowanego. Umowa tego rodzaju stała się umową nazwaną po wejściu w życie tzw. ustawy antyspreadowej, zaś wcześniej winna być traktowana jako umowa nienazwana, pochodna od umowy kredytu bankowego. Usunięcie postanowienia określającego główne świadczenia stron – podobnie jak postanowienia określającego niektóre z essentialia negotii – musi oznaczać brak konsensu co do zawarcia umowy w ogóle. To zaś oznacza, że na skutek kontroli abuzywności umowę należy uznać za nieważną.

Na nieważność umowy po usunięciu z niej klauzuli indeksacyjnej wskazuje również treść art. 353<sup>1</sup> k.c. Odniesienie się do pojęcia natury stosunku prawnego (art. 353<sup>1</sup> k.c.) oznacza nakaz respektowania podstawowych cech obligacyjnego

stosunku prawnego, a więc tych jego elementów, których brak może prowadzić do podważeniu sensu (istoty) nawiązywanej więzi prawnej. Oznacza również nakaz uwzględnienia tych elementów stosunku obligacyjnego, których pominięcie lub modyfikacja prowadzić by musiały do zniekształcenia zakładanego modelu więzi prawnej związanej z danym typem stosunku. Model ten powinien być zrekonstruowany na podstawie tych minimalnych (a więc i koniecznych) elementów danego stosunku obligacyjnego, bez których traciłby on swój sens gospodarczy albo wewnętrzną równowagę aksjologiczną. Innymi słowy kredyt indeksowany z oprocentowaniem charakterystycznym dla waluty indeksacji po usunięciu przeliczeń na walutę obcą nie stanie się po prostu kredytem z takim właśnie oprocentowaniem. Dopuszczalność takiego stanowiska potwierdził (...) w wyroku z dnia 3 października 2019 roku w sprawie C -260/18.

Reasumując uznać należy, że klauzula indeksacyjna w rozumieniu umów rozważanych w sprawie niniejszej stanowi postanowienie określające główne świadczenie stron. Wobec niewypełnienia obowiązku informacyjnego w zakresie ryzyka kursowego w zakresie określonych wyrokiem (...) C-186/17 należy uznać ją za niejednoznaczną, a więc poddającą się badaniu pod kątem abuzywności. Klauzula indeksacyjna obejmująca warunek ryzyka kursowego jest abuzywna, z uwagi na brak transparentności, asymetryczne rozłożenie ryzyka i przyznanie bankowi uprawnień do swobodnego modyfikowania świadczenia konsumenta. Po usunięciu klauzuli indeksacyjnej dalsze trwanie umowy jest niemożliwe ze względu na: sprzeczność tak powstałej umowy z naturą umowy kredytu indeksowanego, wątpliwości co do zakresu konsensu stron w zawieranej umowie. To zaś prowadzi do wniosku o nieważność umowy, wobec czego Sąd orzekł jak w pkt 3 wyroku.

Mając powyższe na uwadze, wobec stwierdzenia nieważności umowy kredytu hipotecznego nr (...) indeksowanego (waloryzowanego) kursem CHF, zasądzeniu podlegało roszczenie o zapłatę zgłoszone w pozwie.

Jako podstawę prawną uwzględnienia powództwa w tej części należy wskazać przepis art. 410 § 2 k.c. Przepis ten stanowi, że świadczenie jest nienależne, jeżeli ten, kto je spełnił, nie był w ogóle zobowiązany względem osoby, której świadczył, albo jeżeli podstawa świadczenia odpadła lub zamierzony cel świadczenia nie został osiągnięty, albo jeżeli czynność prawna zobowiązująca do świadczenia była nieważna i nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia. W sprawie niniejszej spełniona została dyspozycja zawarta w art. 410 § 2 k.c. W związku z nieważnością czynności prawnej zobowiązującej do świadczenia i tym, że czynności ta nie stała się ważna po spełnieniu świadczenia, zobowiązanie podlega zwrotowi w całości.

Komentarza wymagają w tym miejscu postanowienia umowne odnoszące się do ubezpieczenia niskiego wkładu własnego (...). W oparciu o ustalony stan faktyczny należy uznać, że powód nie miał rzeczywistego wpływu na treść umowy w części, w jakiej dotyczyła ona spornych postanowień umownych, strona pozwana zresztą nie kwestionowała, że w tym zakresie przedstawiła mu gotowy wzorzec umowy o kredyt hipoteczny. Zapis dotyczący dodatkowego zabezpieczenia kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu był bowiem zapisem, który pozwany bank stosował w umowach z wszystkimi klientami, którzy nie dysponowali wymaganym wkładem własnym. Był to jeden z warunków, który kredytobiorca musiał zaakceptować, jeżeli chciał uzyskać kredyt w pożądanej wysokości. Powód nie mógł również negocjować progu wkładu własnego, który zwalniał z obowiązku ubezpieczenia, gdyż był on ustalony odgórnie przez pozwanego. Z punktu widzenia powoda mógł on podpisać umowę na przedstawionych warunkach albo nie. Oczywiście jest również, że ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie można uznać za świadczenie główne powoda. Zabezpieczenie z natury rzeczy ma bowiem jedynie akcesoryjny charakter i nie jest świadczeniem niezbędnym w sensie cywilnoprawnym (konstytutywnym) przy ustalaniu treści umowy (w tym również umowy kredytu). Zdaniem Sądu spełniona została także przesłanka kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z jednoczesnym rażącym naruszeniem jego interesów. Jeśli chodzi o rażące naruszenie interesów, to jest ono oczywiste chociażby z tej przyczyny, że powód został obciążony obowiązkiem uiszczenia niebagatelnej kwoty bez uzyskania jakiegokolwiek świadczenia ekwiwalentnego. Beneficjentem umowy ubezpieczenia był wyłącznie bank. Powodowi nie przysługiwały żadne świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia. Jedyłą „korzyścią” jaką odniósł w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia było to, że udzielono mu kredytu, co jednak zdaniem sądu nie świadczy o

jakiegokolwiek „ekwiwalentności” świadczeń stron, skoro niezależnie do zawartej umowy ubezpieczenia powód i tak miał obowiązek spełniać te same świadczenia główne na rzecz banku, a zatem uiszczać na rzecz banku takie same obciążenia z tytułu umowy kredytu. Pozwany przerzucił w istocie na powoda obciążenia, jakie ponosił w związku ze swoim normalnym ryzykiem gospodarczym, wynikającym z decyzji biznesowej o udzielaniu kredytów, które można określić mianem „podwyższonego ryzyka”. Wprawdzie z punktu widzenia interesów banku zrozumiałe jest zawieranie umów ubezpieczenia, mających chronić bank przed tego typu ryzykami, nie oznacza to jednak jeszcze, że strona pozwana wykazała zasadność przerzucenia na konsumenta – który wszak „opłaca” ryzyko banku w formie marży i odsetek kapitałowych – dalszych kosztów związanych z normalnym ryzykiem gospodarczym banku. Umowa ubezpieczenia została zawarta wyłącznie w interesie pozwanego. W takiej sytuacji koszty nie mogą być przerzucane na kredytobiorcę, zwłaszcza, że nie miał on żadnego wpływu na ich wysokość i w istocie były oderwane od jego zachowania w stosunku zobowiązaniowym jako strony. Nie można również tracić z pola widzenia okoliczności, że strona pozwana w istocie nie wykazała, z czego wynika wysokość składki i czy faktycznie składka pobrana od powoda została przekazana podmiotowi wymienionemu w umowie, ani też nie wykazała, że jej wysokość w jakikolwiek sposób koreluje z jej uzgodnieniami z ubezpieczycielem. Umowa ubezpieczenia nie została bowiem przedłożona. Uznanie powyższego postanowienia za klauzulę abuzywną powoduje, że jest ono bezskuteczne wobec powoda, a strona pozwana nie była uprawniona do pobierania na jego podstawie jakichkolwiek należności. Wobec powyższego, wszelkie pobrane z tego tytułu kwoty uznać należało za bezpodstawnie uzyskane korzyści majątkowe, które podlegają zwrotowi jako świadczenie nienależne (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 2 k.c.).

W świetle przeprowadzonych rozważań Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda: kwotę 56.696,34 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 43.000 zł od dnia 18 października 2017 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 13.696,34 zł od dnia 20 lipca 2021 roku do dnia zapłaty, kwotę 1.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 20 lipca 2021 roku do dnia zapłaty, oddalając pozew w pozostałym zakresie.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. Jeśli dłużnik świadczenia pieniężnego spełnia je z opóźnieniem wierzyciel ma prawo domagać się odsetek ustawowych za opóźnienie. Zgodnie z art. 455 k.c. roszczenie bezterminowe staje się wymagalne z chwilą wezwania dłużnika do zapłaty. W sprawie niniejszej brak jest dowodu doręczenia pozwanemu wezwania do zapłaty z dnia 13 września 2017 roku, dlatego też Sąd uznał, że pozwany winien spełnić oznaczone w tym wezwaniu roszczenie opiewające na kwotę 43.000 zł najpóźniej w dacie sporządzenia odpowiedzi na wezwanie, tj. w dniu 17 października 2017 roku. Od następnego dnia pozwany pozostawał w opóźnieniu. W zakresie pozostałej dochodzonej w sprawie sumy Sąd zasądził odsetki od dnia po dacie doręczenia pozwanemu odpisu pozwu.

O kosztach procesu Sąd orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. zasądzając od pozwanego na rzecz powoda kwotę 12.985,89 zł. Ponadto Sąd zarządził zwrot ze Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego dla Łodzi-Widzewa w Łodzi na rzecz powoda kwoty 431,11 zł tytułem pozostałej części zaliczki uiszczonej na poczet wynagrodzenia biegłego w dniu 29 czerwca 2022 roku.